

Suwalki bez komisariatów

- str. 3

Jak to na wojence ładnie

- str. 9

Burza mózgów nad Wigrami

- str. 6

Informator bezrobotnych

- str. 11

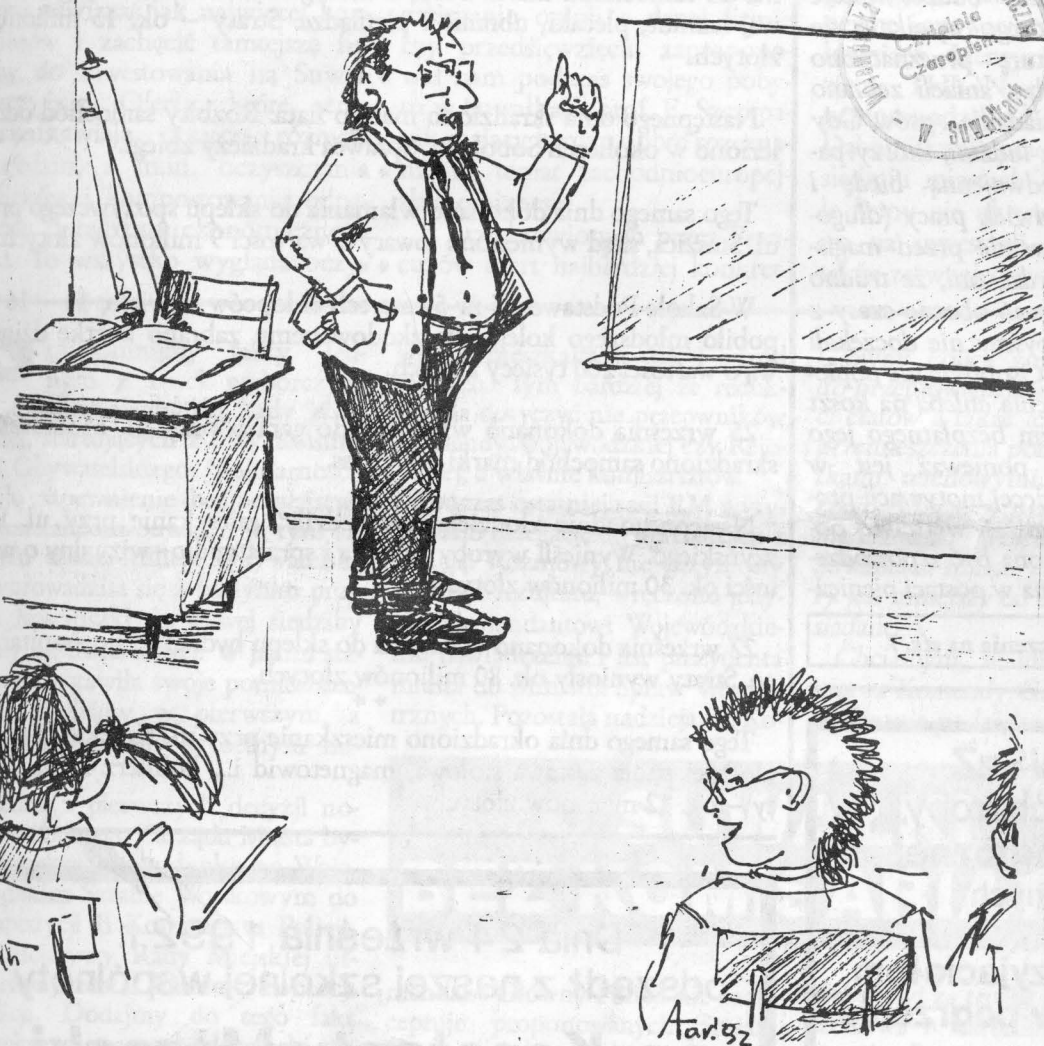
TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 40/102 Rok III

30 września 1992

Cena 2000 zł

DZIECI!
CZEGO BYŁO WIĘCEJ - POKOLEŃ
CZY DYNASTII?



GAZ PUŚCILI

- Ratujcie! - telefonowała do firmy MIKST pewna pani - mam ciasto w piekarniku i właśnie skończył mi się gaz...

Nową butlę dostarczono po 10 minutach.

Żeby zamówienia realizować jak najszybciej, w samochodach zakładu gazownictwa bezprzewodowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej zainstalowano CB-radia. W firmie ARPP na dostawę również nie czeka się zbyt długo.

dokończenie na str. 5

Z MKS "POJEZIERZE" DO SEULU

Po modelarzach kolejny sportowiec z suwałskim rodowodem dostąpił zaszczytu reprezentowania Polski. W Mistrzostwach Świata Juniorów w Lekkiej Atletyce, które odbyły się w Seulu, w sztafecie 4x400m pobiął Przemysław Sznurkowski z MKS "Pojezierze" Suwałki. Sztafeta zajęła piąte miejsce.

Był to jednak ostatni jego występ jako zawodnika suwałskiego klubu. Od nowego roku akademickiego rozpoczyna on bowiem studia germanistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie i dalszą karierę sportową będzie kontynuować w tamtejszym AZS-ie. Dotychczasowy klub na ten okres musi swego wychowanka urlopować. Ekwiwalent pieniężny może uzyskać dopiero po zakończeniu przez zawodnika okresu nauki. Przepisy są bezlitosne. W beznadziejnej sytuacji finansowej MKS "Pojezierze" musi pozbyć się za darmo swego najlepszego wychowanka. (r)

CZY WYŻYJEMY ZE ŚWIEŻEGO POWIETRZA?

z Wojewodą Suwałskim Cezarym Cieślukowskim rozmawia Halina Wilk

- Proszę Pana, pochodzi Pan stąd - z Suwałk. Czy zauważył Pan, że przepaść pomiędzy tym regionem a resztą Polski pogłębia się w zastraszającym tempie? To już nie jest nawet Polska B, ale C. Gwałtownie wzrasta bezrobocie, na razie, niestety, bez żadnych szans na lepszą przyszłość. Pogłębia się apatia społeczeństwa, ludzie popadają w kompletny marazm. Twier-

dzi Pan, że szansą tego regionu jest turystyka. Ale żeby z niej żyć, to najpierw trzeba zainwestować: w drogi, infrastrukturę, kanalizację, oczyszczalnię. Chciałam zapytać, czy Pan, jako bardzo młody i zapewne dynamiczny człowiek, ma jakiś pomysł na ożywienie Suwałszczyzny, na danie nadziei ludziom, którzy tu żyją?

- Dlaczego tak pesymistycznie

ocenia pani to wszystko? To wygląda inaczej. Nie ma złotego rozwiązania, nie przyleci tu samolot z pieniędzmi, który załatwi sprawę. Pozostaje codzienna, żmudna praca i wysiłek, którego efekty nie muszą być od razu widoczne, ale dopiero po latach. Ja widzę inne, dobre strony naszej rzeczywistości. Na przykład dzięki temu, że nie mieliśmy tu wielkiego przemysłu, zachowaliśmy czyste powietrze i wodę, zdrowe lasy, podczas gdy 3/4 Polski cierpi już na znaczne zanieczyszczenie środowiska...

- Ale z tego ludzie nie wyżyją...

- Akurat jeżeli chodzi o sytuację przemysłu, jest ona podobna jak w innych regionach - wszędzie padają duże, nierentowne zakłady. Oczywiście w dużych miastach nie ma takiego bezrobocia, bowiem to one właśnie, przyciągając kapitał i myśl techniczną w I etapie przemian, najwięcej na nich skorzystały. To tam powstają nowe firmy, tam są ośrodki decyzyjne i stamtąd te zmiany będą

dokończenie na str. 4

Odpowiedzialność za słowo

Dobrze jest, gdy czytelnicy "Tygodnika Suwałskiego" są aktywni i przysyłają do redakcji listy, w których m.in. poruszają sprawy dotyczące poczynań suwałskich władz. Wbrew dość powszechnym sugestiom – zamieszczanym na innych łamach – redakcja "TS" nie składa się z ludzi, którzy pragną w tygodniku unikać tematów przedstawiających niekorzystnie prezydenta, radnych, urzędników itp. Oczywiście zadaniem "TS" nie jest walka z suwałskimi władzami, ale też nie pragniemy jedynie zachwycać się ich poczynaniami. Chcemy przede wszystkim informować, przedstawiać opinie i propozycje mieszkańców miasta. Każdy czytelnik może przysłać do nas list lub telefonicznie zgłosić pytanie, np. do prezydenta. Z tej ostatniej formy kontaktu z suwałskimi władzami skorzystało już wiele osób.

Niedawno temu zamieszczono na łamach "TS" list czytelniczki dotyczący odsłonięcia kamienia (pomnika) poświęconego pamięci – autentycznie zasłużonego dla Suwałszczyzny – profesora K. O. Falka. Autorka na podstawie wyciątku z tekstu zaproszenia, w którym napisano, że to odsłonięcie było możliwe m.in. "...dzięki staraniom Prezydenta i Rady Miasta Suwałki", wyciągnęła bardzo daleko idące wnioski. Twierdziła,

że suwałskie władze, mając deficyt w budżecie, przeznaczają pieniądze na pomniki – zamiast na inne ważne cele. Podała przykład przedwojennego prezydenta Suwałk W. Gałaja, który w okresie kryzysu i bezrobocia zrobił wiele dla biednych mieszkańców miasta, a zwłaszcza bezrobotnych. List był ostry i zadziorny. Szkoda, że w znacznym stopniu nieprawdziwy, na co wskazuje odpowiedź prezydenta Leszka Poźniaka. Dla mnie dyskusyjną jest gloryfikowanie czasów przedwojennych. Niedawno ta sama autorka na łamach "TS" podawała przedwojenny budżet miasta Suwałk, z którego wynikało, że np. na kulturę przeznaczono mniej pieniędzy, aniżeli zebrano z opłat za posiadanie... psów. Gdy rozmawiam z ludźmi, którzy pamiętają przedwojenną biedę i brak jakiegokolwiek pracy (długotrwałe wystawianie przed magistratem), twierdzą oni, że trudno jest porównywać obecne czasy z tamtymi i obyśmy nie doczekali tamtej biedy. Osobiście nie popierałbym pieczenia chleba na koszt miasta i potem bezpłatnego jego rozdzielania, ponieważ jest w tym często więcej motywacji propagandowej aniżeli właściwej pomocy. Może ona być z powodzeniem udzielana w postaci pieniędzy-

dokończenie na str. 7

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (21 – 27 września br.) na terenie naszego województwa zanotowano:

- 94 włamania i kradzieże; straty – 1 mld 567 mln złotych i 56 tys. marek niemieckich,
- 19 wypadków drogowych, w których 21 osób odniosło obrażenia,
- 1 rozbój,
- 1 pobicie,
- 1 śmiertelne porażenie prądem (w trakcie kłusowniczego połowu ryb),
- 2 pożary; straty – 700 mln złotych.

Złodziejski tydzień

W nocy z 20 na 21 września z nie strzeżonego parkingu przy ul. Waryńskiego skradziono samochód marki Polonez.

**

21 września w wyniku pościgu zatrzymani zostali trzej sprawcy (mężczyźni w wieku od 26 do 44 lat) kradzieży samochodu marki Tarpan.

**

22 września przy ul. Północnej nieznanymi sprawcami dokonano włamania do samochodu marki Ford, z którego skradli kolumny głośnikowe, namiot, plecaki, ubranie i pieniądze. Straty – ok. 15 milionów złotych.

**

Następnego dnia skradziono małego fiata. Rozbity samochód odnaleziono w okolicach Sobolewa. Sprawca kradzieży zbiegł.

**

Tego samego dnia dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Staszica, skąd wyniesiono towary o wartości 9 milionów złotych.

**

W Szkole Podstawowej nr 5 czterech chłopców w wieku 14 – 16 lat pobiło młodszego kolegę. Poszkodowanemu zabrano kurtkę dżinsową o wartości 200 tysięcy złotych.

**

25 września dokonano włamania do garażu przy ul. Moniuszki i skradziono samochód marki Mercedes.

**

Następnego dnia złodzieje "odwiedzili" mieszkanie przy ul. Dąszyńskiego. Wynieśli wyroby ze złota i sprzęt audio-wizualny o wartości ok. 30 milionów złotych.

**

27 września dokonano włamania do sklepu hydrauliczno-sanitarnego. Straty wyniosły ok. 80 milionów złotych.

**

Tego samego dnia okradziono mieszkanie przy ul. Krótkiej. Łupem złodziei padła zastawa stołowa, magnetowid i... kołnierz z lisa. Straty – ok. 12 milionów złotych.

Pracownikom ZOZ i WSzZ
niosącym pomoc podczas choroby,
Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej
Zespołu Szkół Ekonomicznych
w Suwałkach
oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom
i znajomym, uczestniczącym w pogrzebie

śp.
Kazimierza
Maliszewskiego

serdeczne podziękowanie składają
żona z córką

Dnia 24 września 1992 r.
odszedł z naszej szkolnej wspólnoty

śp. Konstanty Merecki

emerytowany Profesor
matematyki i geografii.

Pomni na Jego nauczycielski trud
i wieloletnią pracę wychowawczą
Rada Pedagogiczna i młodzież
I LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczek, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABŻ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Najazd Francuzów

- Na pana biurku leży stos kolorowych prospektów pełnych nazw różnych firm. I to wszystko po francusku...

Prezydent L. Poźniak:

- W ciągu ostatnich dwóch miesięcy gościłem chyba z pięć francuskich delegacji. To zainteresowanie Suwałkami jest w dużej mierze efektem naszego pobytu we Francji razem z grupą prezydentów, burmistrzów i wójtów z całej Polski. Staraliśmy się wówczas nawiązać jak najwięcej kontaktów i zachęcić tamtejsze firmy do inwestowania na Suwalszczyźnie. Oferty, które teraz przedstawiają, dotyczą różnych dziedzin, a m.in. oczyszczania ścieków i kompostowania odpadów, doradztwa ekonomicznego itd. To wszystko wygląda oczy-

wiście bardzo zachęcająco, ale niestety kosztuje. Mówię więc otwarcie moim francuskim gościom, że miasto nie ma pieniędzy. Finansowanie poszczególnych przedsięwzięć musi odbywać się więc na innych zasadach: albo za pomocą funduszy przyznanych Polsce przez Zachód, albo z niskooprocentowanych kredytów z banków europejskich. Zanim jednak dojdzie do podpisania jakiegokolwiek umowy, zamierzamy bliżej przyjrzeć się każdemu oferentowi. Pomoc w zasięgnięciu opinii o danej firmie czy przedsięwzięciu zaproponował nam podczas swojego pobytu w Suwałkach prof. E. Szczepaniak mający bardzo dobre rozeznanie na temat zachodnioeuropejskiego biznesu.

Z przedstawionych przez Francuzów ofert najbardziej konkret-

nie wygląda propozycja firmy THION - SOCCRAM z Clichy, która chce uszczelnić system ogrzewania Suwałk. Polegałoby to m.in. na wykorzystaniu komputerów, które podawałyby bieżącą informację o tzw. przegrzaniach w sieci, o miejscach, gdzie z różnych powodów pobór ciepła nie jest możliwy. Francuzi twierdzą, że w ten sposób można poczynić nawet 20-procentowe oszczędności. Również o 20 proc. ma zmniejszyć się ilość spalonego węgla - jeżeli wprowadzi się pewne innowacje w samych kotłowniach. Identyczne przedsięwzięcie THION - SOCCRAM przeprowadził już w Szczecinie - Dąbiu. Trwają prace w kolejnych siedmiu miastach. Przedstawiciele firmy nie ukrywają, że zależy im na inwestycji w Suwałkach także ze względów prestiżowych.

Hałda w Sobolewie

- Podobno pojawiła się jakaś nowa koncepcja składowania śmieci na wysypisku miejskim w Sobolewie. Będzie się teraz usypywało wysoką hałdę...

Prezydent L. Poźniak:

- Jesteśmy w posiadaniu ekspertyzy opracowanej przez Instytut Ochrony Środowiska z Warszawy. Wynika z niej, że jeżeli śmieci są usypywane w stożek, powoduje to znacznie mniejsze zanieczyszczenia wód gruntowych niż, gdy wysypisko jest płaskie. Zmianę sposobu przechowywania śmieci w Sobolewie będziemy rozważać w wypadku pojawienia się jakichś trudności przy budowie kompostowni. Na razie specjalnych problemów tu nie ma. (opr. tk)

Przypomnijmy fakty. Jednym z haseł wyborczych kandydatów do Rady Miejskiej, startujących z listy Komitetu Obywatelskiego "Solidarność", było zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom Suwałk. W tym samym czasie Milicja Obywatelska wyprowadziła się z budynku przy ul. Kościuszki do nowej siedziby przy ul. Świerkowej. W jakim stanie pozostawiła swoje pomieszczenia, pisaliśmy w pierwszym, a przypomniał w setnym numerze "TS".

Jedną z pierwszych decyzji nowo wybranego Zarządu Miasta było przekazanie budynku po Wojewódzkim Sztabie Wojskowym do dyspozycji II Komisariatu Policji. Z inicjatywy Rady Miejskiej utworzony został Fundusz Pomocy Policji. Dodajmy do tego fakt przekazania samochodu marki Polonez przez Urząd Rejonowy, którym kieruje p. Andrzej Skalski - radny RM, dla komisariatuprzy ul. Kościuszki.

Tymczasem na skutek oszczędności w budżecie Policja w całym kraju ma zmniejszyć stan liczebny o ok. 15 tys. etatów. W województwie suwalskim decyzją Komendy Głównej zwolnionych ma być 80 policjantów. Komisja powołana przez Komendanta Wojewódzkiego Policji nadkomisarza Stanisława Bernatowicza postanowiła, że w Suwałkach będzie mniej o 40 "stróżów porządku". Wiadomość tą wywołała zrozumiałe zaniepokojenie zarówno

wśród mieszkańców, jak i wśród radnych. Tym bardziej że redukcja ma dotyczyć nie pracowników Komendy Wojewódzkiej czy Rejonowej, a właśnie komisariatów.

Podczas ostatniej sesji RM wytypowano delegację do pertraktacji z Policją. Rozmowy nie przyniosły żadnego rezultatu, wręczono jedynie Komendantowi Wojewódzkiemu oświadczenie i list prezydenta miasta do Ministra Spraw Wewnętrznych. Pozostała nadzieja, że Ko-

łówny Policji został zmuszony do przeprowadzenia redukcji części etatów a także ich częściowego przemieszczenia pomiędzy jednostkami terenowymi. Znalazło to także odbicie w przyznanej Komendantowi Wojewódzkiemu w Suwałkach limicie etatowym, który jest mniejszy od dotychczas posiadanej.

Chciałbym, w imieniu kierownictwa Komendy Głównej Policji, serdecznie podziękować Panu Pre-

mania budynku przy ul. Kościuszki są zbyt wysokie, na Świerkowej natomiast nie wszystkie pomieszczenia są wykorzystane. Braku komisariatu w mieście mieszkańcy nie powinni odczuć. Nie jest istotne, gdzie znajduje się stanowisko dowodzenia, jeżeli w wyznaczonych rejonach będzie wystarczająca ilość patroli. Jako kryterium przy dokonywanych zmianach przyjęto ilość mieszkańców przypadającą na jednego policjanta.

Argumenty te nie przekonują władz miejskich. Ich zdaniem, podejmując powyższe decyzje, należało uwzględnić fakt, że Suwałki są miastem przygranicznym, zagrożonym przestępczością. Szukając oszczędności, należałoby zrezygnować z obiektów przy ul. Sportowej, a nie z komisariatu przy ul. Kościuszki.

Zarząd Miasta deklaruje pomoc w kosztach eksploatacji budynku przy ul. Kościuszki, a nawet sfinansuje ewentualny zakup samochodu osobowego pod jednym warunkiem - że liczba policjantów w mieście nie zmniejszy się. Ponieważ rozmowy nie przyniosły praktycznie żadnego rezultatu, delegacja władz miasta uda się do Warszawy do Komendanta Głównego Policji. Jednak na pozytywny rezultat tych rozmów trudno liczyć - do 1 października pozostało kilka dni. (r1)

SUWAŁKI BEZ KOMISARIATÓW

mandant Główny Policji nie zaakceptuje proponowanych zmian. Niestety, komendant zmiany (zwolnienia) przyjął, przysyłając jednocześnie odpowiedź na wspomniany list: "... Uprzejmie informuję, że zgodnie z zarządzeniem (...) Komendanta Głównego Policji z dnia 29 czerwca 1992 roku strukturę organizacyjną komend rejonowych Policji określają komendanci wojewódzcy Policji w ramach przyznanego im limitu etatowego.

Jednocześnie chciałbym poinformować Pana Prezydenta, że Sejm RP corocznie ustala etaty Policji z podziałem na korpusy, na rok 1992 przydzielił tylko 105000, wobec 121 707 w roku 1991.

W związku z tym Komendant

zydentowi za troskę o stan bezpieczeństwa i warunki służby policjantów. Pragnę zapewnić, że o ile zaistnieją możliwości zwiększenia liczby etatów Policji, podnoszony przez Pana problem zostanie przez Komendę Wojewódzką Policji ponownie rozpatrzony".

20 września br. odbyło się spotkanie Zarządu Miasta z delegacją Komendy Wojewódzkiej Policji. Uczestniczył w nim również przewodniczący SKO "Solidarność" p. Zbigniew Madoński. Komendant Wojewódzki Policji poinformował o poczynionych zmianach. Uzasadnił też podjęte decyzje. Od 1 października zlikwidowane zostają oba komisariaty Policji w Suwałkach. Ich zadania przejmie Komenda Rejonowa. Koszty utrzy-



nych na różne formy działalności.

Co za to można zrobić? Najtańiej kosztuje utworzenie nowych miejsc pracy w usługach, handlu, drobnej produkcji. Kolejne pytanie: czy ludzie są do tego przygotowani, czy będą mieli dość odwagi, aby zaciągnąć kredyty i rozpocząć działalność na własny rachunek...

- Po to, żeby rozwijał się handel, usługi, sprzedawała się produkcja - potrzebny jest klient po drugiej stronie lamy. A tych jakby coraz mniej...

- To prawda. Ale nie jest to

przed dwoma laty, wszyscy przeżywali właśnie okres euforii, związany przede wszystkim z zapowiedziami rychłego otwarcia wschodnich granic i związanego z tym ruchu a także możliwości współpracy gospodarczej. Przez te lata jednak praktycznie nic się nie zmieniło, a zapowiedzi pozostały zapowiedziami...

- Nie wiem, czy otwierając tak liczne już sklepy i hurtownie, liczone akurat na gości zagranicznych. Na razie to turyści litewscy możliwości zbytu naszego

dziom to widocznie jeszcze uwłacza, ale to oznacza, że nie ma jeszcze przymusu ekonomicznego...

W rolnictwie np. problemem jest likwidacja PGR-ów, która u nas się właśnie zaczyna. Po prostu jest do wzięcia 100 tys. ha ziemi. To też nie jest najgorsza szansa - gospodarzenie na własnej ziemi...

- Skąd wziąć pieniądze na takie przedsięwzięcie?

- Jest szansa dzierżawy ziemi naprawdę za bardzo małe kwoty. Można też sięgnąć po środki z funduszy przeznaczonych na bezrobocie. Jest to przecież możliwość pracy dla całej rodziny, a nawet dla większej ilości osób. Tylko oczywiście trzeba tu odważyć. Nie jest łatwo wyprowadzić się z miasta, gdy nie ma się nawyków pracy na roli, ale być może trzeba będzie o tym pomyśleć. Byłoby to zupełnie nowe zjawisko w naszej rzeczywistości, bo dotychczas kierunek przemieszczeń ludności był odwrotny - z wsi do miasta.

- Wróćmy jednak jeszcze do tej szansy, jaką daje położenie województwa, graniczącego z trzema państwami. Dlaczego tak długo trwa otwieranie nowych przejść granicznych, a Ogrodniki pozostają w stanie, w jakim były przed dwoma laty?

- W Ogrodnikach trwa rozbudowa i modernizacja przejścia i już pod koniec października warunki odpraw ulegną tam znacznej poprawie. W Budzisku rozpoczęto już prace budowlane i zgodnie z założeniami przejście ma być gotowe do 1 lipca 1993 roku. Uważam, że przejście graniczne można otwierać wtedy, kiedy będzie ono miało odpowiednią infrastrukturę, żebyśmy się nie musieli go wstydzić. W Gołdapi ogłosiliśmy przetarg na program zagospodarowania przejścia granicznego i o ile środki finansowe z różnych źródeł, nie tylko państwowych, na to pozwolą - jest szansa, że również otwarte będzie w przyszłym roku. Perły koło Węgorzewa - dopiero w dalszej przyszłości.

- Wojewodowie w tym województwie są coraz młodszy...

- Tak, trudno sobie wyobrazić młodszego...

- Nie wiem, czy nie będzie Pan ostatnim wojewodą na Suwalszczyźnie...

- To jest możliwe. Przymiarki do regionalizacji trwają, pozostają jednak na razie na etapie studiów sztabowych, koncepcje się zmieniają. Map jest całe mnóstwo, a co z tego wyniknie - zobaczymy...

CZY WYŻYJEMY ZE ŚWIEŻEGO POWIETRZA?

z Wojewodą Suwalskim Cezarym Cieślukowskim rozmawia Halina Wilk

dokończenie ze str. 1

dą promieniować na cały kraj. Nie jesteśmy wyjątkiem. Olczyńskie było bardzo silnym ośrodkiem, a znajduje się dziś na drugim miejscu pod względem bezrobocia.

- Mamy w województwie 54 tysiące bezrobotnych i jest ich coraz więcej. Z czego będziemy płacić zasiłki? Czy nie uważa Pan, że ludzie się w końcu zbuntują i nie będą chcieli przeznaczać coraz większej części swoich zarobków na zasiłki dla bezrobotnych?

- Tu są do zrobienia dwie rzeczy: stworzenie warunków dla ludzi, którzy nie pracują, a chcieliby pracować, a po drugie - inicjatywa tych ludzi. W małych miejscowościach to lokalne bezrobocie powinno być wchłonięte przez małe firmy, dysponujące niewielkim kapitałem. Jednakże to oczywiście nie załatwi całego problemu. Po okresie liberalizmu, czy raczej lesseferyzmu, wracamy powoli do przekonania, że tymi procesami ogromnych zmian, jakie zachodzą w kraju, trzeba sterować, należy je wspomagać. Państwo chce mieć wpływ na sytuację na rynku pracy, kondycję przedsiębiorstw i możliwości rozwoju województwa. Za tym idą środki. Województwo otrzymuje i będzie otrzymywać z funduszu przeznaczonego dla rejonów zagrożonych największym bezrobociem miliardy złotych, przeznaczo-

przecież region zamknięty. Trzeba otwierać się na zewnątrz. Gdy mówię o turystyce, to mam na myśli właśnie przyciągnięcie tu ludzi z innych regionów, którzy przyniosą nam pieniądze. To nie muszą być zaraz wielkie, luksusowe hotele z helikopterami i basenami. Można zacząć od własnych domów, własnych kuchni, oferując wypoczynek ludziom, żyjącym na podobnym jak my poziomie. Jeżeli będą z tego wypoczynku zadowoleni, a my zainwestujemy np. w dodatkowe wyposażenie, będziemy mogli zaciągnąć korzystny kredyt - to na przyszły rok oni na pewno przywiozą swoich znajomych...

- Ten rodzaj zarobkowania jest na Suwalszczyźnie bardzo rozpowszechniony, niemal w każdej wsi są letnicy...

- W wielu rejonach dopiero wciąga się rolników do tej działalności i z trudem przełamuje stare nawyki przekonując, że np. utworzenie parku narodowego można wykorzystać dla wzrostu swoich dochodów, właśnie z turystyki. Bo ludzie chcą chodzić po pięknym lesie, oglądać rzadkie okazy flory i fauny. To prawda - nie ma u nas sieci schronisk - będziemy je budować. I to znowu będą nowe miejsca pracy. Potrzebne są grupy inicjatywne, takie jak np. Izba Turystyczno-Rolnicza czy Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, które wywołają temat i pokażą, że turystyka może się opłacać. I to nie tylko latem. Zimą można tu jeździć na nartach, konno, biegać, brać udział w imprezach...

- Kiedy zamieszkałam tu

rynku w znaczny sposób ograniczają, oferując wprawdzie różnej jakości, ale bardzo tanie towary na bazarach. To przecież wpływa na znaczne ograniczenie dochodów naszego handlu i usług. Natomiast jeżeli nadzieje związane z wymianą zagraniczną, licząc na poważne kontakty firm, które płacą podatki i chcą współpracować ku obopólnej korzyści - to podstawy do takiej współpracy tworzymy. Wojewoda jednak nikogo do tego nie zmusi. Owszem organizujemy szkolenia, prowadzimy dział promocji, który informuje o możliwościach współpracy, rozpoczyna działalność Izba Polsko-Litewska, ale konieczne jest i tu wykazanie własnej inicjatywy.

Czy ludziom rzeczywiście tak bardzo dokucza bezrobocie i czy te 50 tysięcy osób czeka tylko na pomoc państwa? Przecież tak nie jest. Wielu z nich pracuje i zarabia, chociaż niestety ta działalność nie jest rejestrowana i nie płaci się z tego podatku. W gminie Sejny np. jest kilkadziesiąt punktów skupu złomu metali kolorowych, przechowalnie bagażu, przechowalnie samochodów, sprzedaż voucherów. Wielu ludzi trudni się handlem przez granicę. Tymczasem właściciele firm budowlanych i stolarskich nie mogą znaleźć pracowników! Na giełdach pracy ludzie przebierają w ofertach. Dzisiaj było u mnie dwóch burmistrzów miast mazurskich, którzy skarżyli się, że uruchomili tzw. roboty publiczne z funduszu na bezrobocie i... nie znaleźli chętnych do pracy przy porządkowaniu miasta. Lu-

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu butla gazu kosztowała w Suwałkach 90 tysięcy złotych i nic nie wskazywało na obniżkę ceny. Należało się spodziewać raczej kolejnych podwyżek. I oto na rynku pojawiła się konkurencja, która zaproponowała swoim odbiorcom ceny niższe niż u dotychczasowego monopolisty – PGK. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów miejskie przedsiębiorstwo komunalne zmuszone zostało do skalkulowania kosztów jednej butli na niższym poziomie. Przez większość roku za gaz

Konopko z PGK. – Ludzie ratują się więc różnymi kuchenkami elektrycznymi myśląc, iż w ten sposób zaoszczędzą. Rachunek za zużytą energię przyjdzie wszak dopiero po pewnym czasie, a za gaz trzeba płacić od razu.

Każdy stara się pozyskać dodatkowych klientów. Zgodnie z cennikiem obowiązującym w PGK, 80 tys. płaci odbiorca mieszkający w Suwałkach. Jeżeli samochody przedsiębiorstwa muszą przejechać od 9 do 18 kilometrów, butla kosztuje już 94 tysiące. Gdy 18 – 30 km – 99 tys., gdy 30 – 50 km – 109 tys. W takiej Przerośli powinna więc obowiązywać ta ostatnia cena. Za gaz płaci się tam jednak 88 tysięcy. PGK postanowiło, że mieszkańcy większych wsi, jak Przerośl właśnie, Raczki, Pawłówka otrzymają ekstra zniżkę. Informację tę starano się jak najlepiej rozpropagować. Na prośbę dyrekcji komunikat tej treści w Raczkach

niśław Jurewicz. – W niczym nie zmienia to faktu, że jesteśmy konkurentami. Poza tym ja jestem u siebie i do Gołdapi swojego gazu nie wożę.

Rzecz jasna, że każdy wolałby być na rynku monopolistą. Niegdyś Zakład Gazownictwa PGK otrzymywał

po 400 zamówień dziennie.

Teraz ledwie 100 – 120. Dyrekcja PGK nie kryje więc niezadowolenia z funkcjonowania konkurencji.

– Dystrybucja gazu to sprawa zbyt poważna, by puszczać ją na żywioł – mówi dyr. M. Giedroń. – Wybuchu w Suwałkach wprawdzie jeszcze nie było, ale kto wie... Instytucje odpowiedzialne za kontrolowanie przestrzegania warunków bezpieczeństwa są ostatnio jakby mniej aktywne.

– Były już przypadki, że ktoś zamówił gaz u "prywatnego" – dodaje pani Konopko – a potem zwracał się do nas, bo coś było nie tak podłączone i gaz się ułatniał. Odsyłałiśmy wówczas do tego, kto butlę instalował. Nie realizujemy zamówień także wtedy, gdy klient ma nielegalizowaną butlę, a takie się ostatnio pojawiały.

Na temat działań konkurencji w pozostałych firmach również nic dobrego się nie usłyszy.

– U mnie każda butla jest dokładnie zważona, gazu znajduje się tam zawsze tyle, ile powinno się znajdować – twierdzi Ryszard Jurewicz.

– Dostajemy od czasu do czasu fałszywe wezwania – wyznaje Stanisław Jurewicz. – Samochód jedzie pod adres, którego w ogóle nie ma, albo gdzie chwilę wcześniej gaz przywiozła konkurencja.

Na wyjście na zero właściciele MIKSTA dają sobie w najgorszym wypadku pół roku.

– Myślę, że firma stanie się dochodowa znacznie szybciej – mówi pani Barbara Jurewicz. – To nie jest nasza pierwsza działalność gospodarcza, mamy więc już pewną wiedzę na temat rynku, konkurencji i sposobów radzenia sobie z tą ostatnią.

MIKST zapowiada podjęcie kolejnych działań, by

zdołać suwalski rynek.

Z pewnością będzie to następny ruch cenowy. Nie wiadomo tylko do jakiego poziomu.

– Jestem przekonany, że już niebawem butla będzie kosztowała w Suwałkach 75 tysięcy – prorokuje szef konkurencyjnego ARPP.

– Niżej niż 80 tysięcy nie zejdziemy – zastrzega dyr. Giedroń. – Już przy tej cenie i spadku zamówień nasz zakład gazownictwa, który zawsze był dochodowy, przestał takim być i teraz oscylujemy gdzieś w granicach zera.

Zdaniem dyrektora Giedrońca, prędzej czy później i tak dojdziemy do tego, że firmy zajmujące się dystrybucją gazu stracą rację bytu i wzorem Zachodu każdy będzie kupował butlę sam. Na przykład w sklepie. PGK już taką sprzedaż w trzech punktach prowadzi. Butla kosztuje tu pięć tysięcy taniej. Tak samo, gdy ktoś zgłosi się bezpośrednio do siedziby MIKST.

Na razie jednak rozwojenie gazu to wciąż niezły interes. Od 1 listopada planuje uruchomić działalność następna firma ...

TOMASZ KUBASZEWSKI



GAZ PUSCILI

trzeba było płacić 88 tysięcy złotych. Tyle żądało zarówno PGK, jak i prywatny ARPP. Od 1 września na rynku pojawił się MIKST z ceną

80 tys. za butlę.

Dla konkurencji to był szok.

– Proponowano mi następujący układ – mówi Stanisław Jurewicz, który wraz z żoną Barbarą prowadzi spółkę cywilną MIKST – ja podwyższam cenę do 85 tysięcy, oni zaś pozostają przy 88. Odrzuciłem tę propozycję.

Dziś w każdej z trzech suwalskich firm zajmujących się dystrybucją gazu bezprzewodowego butla kosztuje 80 tys.

Nie ulega wątpliwości, że gaz stał się takim samym towarem jak każdy inny. I mamy nadzieję, iż bezpowrotnie stracił swoje "strategiczne znaczenie". Za PRL-u odpowiedniej liczby butli zwykle brakowało. Były okresy, że zamówienia realizowano po kilkunastu dniach, podania o zainstalowanie kuchenki gazowej rozpatrywały społeczne komisje, a dyrektor ówczesnego PGKiM Marek Giedroń musiał tłumaczyć się przed organem kontroli partyjnej za przydzielenie jednej butli poza kolejnością do turystycznego domku pewnego warszawskiego decydenta, który zobowiązał się pomóc przedsiębiorstwu w załatwieniu nieosiągalnej w tamtych czasach rozlewkarki do gazu.

W Suwałkach i najbliższych okolicach jest ok. 12 tysięcy potencjalnych odbiorców gazu bezprzewodowego. Potencjalnych, bo dzisiaj nie każdego stać na natychmiastową wymianę butli puste na pełną.

– Nawet te 80 tysięcy to w budżecie emeryta pokaźna kwota – tłumaczy pani Teresa

proboszcz odczytał z ambony.

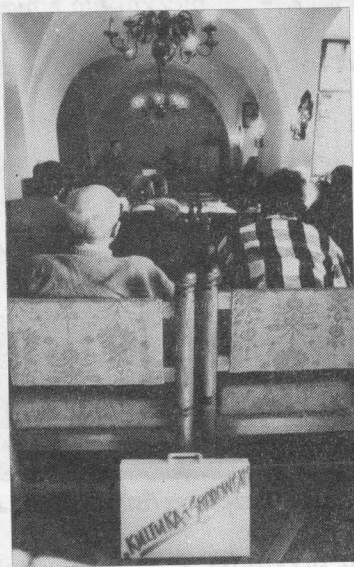
– Wystartowaliśmy ze trzy miesiące za późno – narzeka Stanisław Jurewicz. – Czerwiec byłby idealny. Ludzie latem zużywają więcej gazu, choćby na robienie przetworów. Dodatkowo jesienią i zimą uruchamiane są kuchnie węglowe, zapotrzebowanie na gaz spada.

Stworzenie firmy zajmującej się dystrybucją gazu to nie taka prosta sprawa. Trzeba spełnić przede wszystkim liczne wymogi związane z zachowaniem środków bezpieczeństwa. Kierowcy rozwijający butle muszą legitymować się przynajmniej 3-letnim stażem zawodowym, a oprócz tego przejść szkolenie dotyczące obsługi materiałów łatwopalnych i instalowania urządzeń gazowych oraz dodatkowe badania psychotechniczne. Pomieszczenia, w których przechowuje się zwykle kilkaset butli jednocześnie, powinny być wyposażone w najróżniejsze antywybuchowe instalacje. Nawet podłogę trzeba wykonać ze specjalnie ułożonych klocków. Gdy ktoś zaczyna od zera, powinien mieć przynajmniej 200 mln do wydania.

PGK i MIKST biorą gaz od tego samego dostawcy – rozlewni w Łomży. ARPP – z Gdyni i Olsztyna.

– Mam własnego kamaza i mogę pozwolić sobie na to, aby dostawców poszukać dalej niż w Łomży – chwali się Ryszard Jurewicz, który siedzibę swojej firmy umiejscowił w Gołdapi. Rozwozi gaz w tym mieście oraz w Suwałkach. Zbieżność nazwisk właścicieli MIKST i ARPP nie jest bynajmniej przypadkowa.

– To mój brat stryjeczny – przyznaje Sta-



tkim na wypracowywaniu pewnych koncepcji, dochodzeniu do różnych szczegółowych rozwiązań. Jest natomiast prawdą, że nie zawsze rozwiązania te są realizowane. Zwykle na przeszkodzie stają tzw. względy obiektywne, a najczęściej brak środków.

– Czy żeby coś sensownego wymyślić dla naszego regionu, trzeba organizować aż ogólnopolską burzę mózgów? A miejscowe mózgi to co?

– Suwalszczyzna i Mazury to nie jest tylko sprawa naszego województwa. Polska nie może pozwolić sobie na dalszą degra-

znacznie ułatwić i przyspieszyć. Doświadczenie uczy, że im o czymś się więcej mówi, im jakaś sprawa częściej jest poruszana na forum publicznym (np. w środkach przekazu), tym większe są szanse na to, że argumenty trafią również do kręgów decydenckich.

– Czy podczas wigierskich dyskusji znalazło się także miejsce na omówienie kwestii

biznesu turystycznego. Zachód zaś wcale nie pcha się do nas z pomysłami i pieniędzmi. Rozwój turystyki jest wciąż sprawą przyszłości.

– Czy to prawda, że tegoroczne spotkania wigierskie miały się nie odbyć z finansowych – jak przypuszczam – względów?

– Nieprawda. Do mnie też takie obawy docierały, ale za każ-

BURZA MÓZGÓW NAD WIGRAMI

Rozmowa z Grzegorzem KUBASZEWSKIM - zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego, radnym miejskim.

– Zakończyły się XVI Wigierskie Spotkania "Kultura i Środowisko". Czy tym razem Suwalszczyzna będzie miała z tego jakiejś namacalne korzyści, czy też – jak w latach ubiegłych – nic?

– Absolutnie nie zgadzam się z taką oceną spotkań wigierskich. To przecież tutaj przed la-

dacie jednego z najpiękniejszych swoich zakątków. Chcemy naszymi problemami zainteresować cały kraj. Tegoroczne obrady zdominowała sprawa zanieczyszczenia leżącego w centrum parku narodowego jeziora Wigry. Jedyna szansa na ratowanie Wigier to wybudowanie w Suwałkach III stopnia oczysz-

rozwoju turystyki w naszym regionie?

– Owszem, mówiono o tym wielokrotnie. Choćby w kontekście dostępności dla turystów Wigierskiego Parku Narodowego. Dominował pogląd, że zamykanie wszystkiego przed ludźmi to nie jest najlepsze rozwiązanie. Z drugiej strony, niez-

dym razem stanowczo je demontowałem. Tegoroczne spotkania nie były ani przez chwilę zagrożone. Warto przypomnieć, że znajdują się one w kalendarzu imprez Ministerstwa Kultury i Sztuki. Koszty pokryte zostaną w jednej trzeciej przez to właśnie ministerstwo, w jednej trzeciej przez Zielone Płuca Polski



ty narodziła się idea takich przedsięwzięć jak Wigierski Park Narodowy czy Zielone Płuca Polski. Także z organizowanych równolegle plenerów pochodzi wiele znajdujących się w suwalskim BWA prac czołowych polskich artystów. Tego, co rokrocznie dzieje się nad Wigrami, nie można oceniać wyłącznie w kontekście wymiernych efektów. Rola spotkań wigierskich polega przede wszys-

czalni ścieków. To jednak jest bardzo kosztowna inwestycja, której nie sfinansuje ani miasto Suwałki, ani budżet wojewody, ani dyrekcja Wigierskiego Parku Narodowego. Między innymi dlatego na spotkania zapraszani są goście z całej Polski: ludzie kultury, nauki, wysocy rangą urzędnicy państwowi. Chodzi o uświadomienie im wagi naszych problemów, a jednocześnie stworzenie pewnego opiniotwórczego lobby, które może realizację wielu planów

będzie dla ochrony unikalnej przyrody istnienie parku musi wiązać się z pewnymi ograniczeniami. Pozostaje kwestia umiejętnego, jeśli tak można powiedzieć, rozłożenia akcentów. Dziś nie ma żadnego złotego środka, który spowodowałby, że nasz region nagle zacznie robić na turystyce "kokosy". Mamy do zaoferowania ledwie parę obiektów wysokiej klasy oraz lasy, jeziora, krajobraz, czyste powietrze. To za mało, jeśli chce się poważnie myśleć o rozkręcaniu

oraz przez wojewodę suwalskiego z budżetu kultury.

– A co w przyszłym roku?

– Myślę, że również nic nie stanie na przeszkodzie, by spotkania doszły do skutku. Formuła jest do uzgodnienia. Można zastanowić się, czy razem z plenerem, czy bez, czy niektóre sprawy szczegółowe rozstrzygnąć tak czy inaczej. Ale sama idea jest, moim zdaniem, bezdyskusyjna.

Już za kilka miesięcy wkroczy w nasze życie VAT – polska wersja podatku od wartości dodanej, stosowana już w 52 krajach (w tym całe EWG), ale wśród byłych krajów socjalistycznych tylko na Węgrzech (od 1988 r.). Jest to jeden z warunków przystąpienia naszego kraju do EWG. Przyszłoroczne wpływy z tego tytułu do budżetu państwa szacuje się na 150 bilionów złotych. Sądząc jed-

zie on bowiem wliczony w cenę każdego towaru. Natomiast na wszystkich etapach produkcji i sprzedaży (także na eksport) będzie on odliczany od ceny.

Rządowy projekt ustawy przewiduje trzy stawki podatku – podstawową (22 procent), obniżoną (7 procent) i zerową. Podobnie jak w innych krajach zero VAT stosowany będzie w eksporcie (eksporter uzyska zwrot

ochrony zdrowia, usług socjalnych, kulturalnych, finansowych i ubezpieczeniowych. Zwolnienia przewidziano również dla firm, które w przyszłym roku osiągną obroty mniejsze niż 600 mln zł. Preferencyjną stawką objęte będą leki i usługi budowlane (także podstawowe materiały budowlane), ale tylko do roku 1995. Zwolnienia od podatku przewidziano również dla zakładów pracy chro-

rów podatnicy będą płacić akcyzę. Jej stawka nie może przekroczyć 95 procent ceny sprzedaży u producentów i 1000 procent wartości celnej (powiększonej o cło) u importerów. Podatek akcyzowy będzie płacony przez producentów i importerów, niezależnie od VAT.

Po uchwaleniu ustawy przez Sejm czeka nas półroczne vacatio legis. Tak więc VAT wejdzie w życie najprawdopodobniej dopiero od połowy przyszłego roku.

Czy nowa konstrukcja podatku wpłynie na realne zwiększenie wpływów do budżetu państwa, czy zmniejszy zasięg "drugiego obiegu", który nie zostawia śladu w żadnych dokumentach? Teoretycznie rzecz biorąc, każdy podatnik powinien być żywotnie zainteresowany, by od dostawcy otrzymać fakturę z uwzględnionym już i zapłaconym VAT, który będzie mógł odliczyć od swego podatku. Ale czy nasz zmyślny naród nie wymyśli i na to swojego sposobu? (hw)

JUŻ WKRÓTCE

- NOWA REWOLUCJA PODATKOWA

nak po znacznej różnicy pomiędzy rachubami a realnymi wpływami z podatków dotychczas – te obliczenia należy uznać chyba za zbyt optymistyczne.

VAT będzie podatkiem powszechnym, który w równy sposób obciąży wszystkich producentów, handlowców i usługowców. W ostatecznym rachunku zapłać go jednak konsumenci, bę-

podatku wliczonego w ceny zakupionych surowców, półproduktów, usług kooperacyjnych itp.). Zwolnienia dotyczyć będą m.in. także sprzedaży nisko przetworzonych artykułów żywnościowych, produktów gospodarki rolnej, hodowlanej, sadowniczej, ogrodniczej, leśnej i wodnej. Obejmą także usługi w zakresie rolnictwa, leśnictwa, szkolnictwa,

nionej i firm rozliczających się za pomocą karty podatkowej.

Inaczej opodatkowane będą wyroby monopolowe i niektóre tzw. artykuły ponadstandardowe. Projekt ustawy zalicza do tej kategorii: wyroby spirytusowe i alkoholowe, tytoniowe, benzynę i olej napędowy, samochody osobowe, broń palną, myśliwską, karty do gry, sól i zapalki. Od tych towa-

Kolejną interesującą imprezą, która miała miejsce na Stadionie Lekkoatletycznym w Suwałkach, były Mistrzostwa Polski Juniorów SZS rozegrane w dniach 19 – 20 września. Uczestniczyło w nich ok. 200 zawodniczek i zawodników z 43 klubów.

Tytuł młodzieżowego mistrza Polski wywalczyli lekkoatleci MKS "Victoria" Racibórz – 118 pkt., którzy wyprzedzili Juwenię Wrocław – 113 pkt. i MKS Gdańsk – 100 pkt. Reprezentanci naszego regionu – MKS "Pojezierze" Suwałki – uplasowali się na ósmym miej-

400 m przez płotki – Alicja Dąbrowska – 66,25 sek. – 3 pkt.,
oszczep – Aleksandra Podbielska – 31,92 m – 3 pkt.,
200 m – 6. miejsce – Barbara Skorupska – 26,61 sek. – 3 pkt.,
sztafeta 4 x 100 m – 3. miejsce – Pojezierze (Dąbrowska, Skorupska, Dobkiewicz, Wiszniewska) – 51,3 sek. – 6 pkt.,
sztafeta 4 x 400 m – Pojezierze (Szymkiewicz, Sznajder, Truchan, Wasilewska) – 4:19,19 sek. – 2 pkt.;
mężczyźni:
110 m przez płotki – 7. miejsce –

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW SZS W LEKKIEJ ATLETYCE

scu, gromadząc 59 pkt. W zawodach nie wystąpił najlepszy zawodnik Pojezierza Przemysław Sznurkowski, który w tym samym czasie reprezentował barwy Polski na Mistrzostwach Świata Juniorów w Lekkiej Atletyce w Seulu.

A oto zdobywcy punktów dla Pojezierza:

kobiety:
kula – 8. miejsce – Marzena Smoleńska – 9,5 m – 1 pkt.,
400 m – 3. miejsce – Dorota Wasilewska – 60,13 sek. – 6 pkt.,
800 m – 7. miejsce – Agata Sznajder – 2:28,68 sek. – 2 pkt.,
skok wzwyż – 2. miejsce – Beata Wierzbicka – 160 cm – 7 pkt.,

Robert Olszewski – 16,55 sek. – 2 pkt.,
100 m – 6. miejsce – Tomasz Kuźnicki – 11,38 sek. – 3 pkt.,
kula – Piotr Dziadziak – 14,23 m – 7 pkt.,
skok w dal – 7. miejsce – Radosław Karp – 6,58 m – 2 pkt.,
200 m – 7. miejsce – Tomasz Kuźnicki – 22,98 sek. – 2 pkt.,
2000 m z przeszkodami – 5. miejsce – Andrzej Walicki – 6:11,9 sek. – 4 pkt. i 7. miejsce – Dariusz Potaszkiewicz – 6:30,96 sek. – 2 pkt.,
sztafeta 4 x 100 m – 5. miejsce – Pojezierze – 45,44 sek. – 4 pkt.

(ri)

POTRZEBUJĄCYM TROSKI

W dniu 8 lutego 1992 r. powstał w Suwałkach Zespół Terenowy Fundacji "Gniazdo Rodzinne" w Wesołej. Wychodzi on na przeciw potrzebom ludzi starszych, samotnych oraz innych potrzebujących opieki. Celem fundacji jest zbudowanie domu dla około 100 osób, zapewniając w nim mieszkania jednoosobowe i dwuosobowe (małżeństwom) z kuchenką, łazienką, pełną opieką lekarską, pielęgniarstwa i socjalno-bytową (zbiorowe wyżywienie i inne usługi).

Dom posiadać będzie kaplicę z zapewnieniem pełnej obsługi duszpasterskiej i codziennej mszy św.

Chcemy stworzyć w nim cichą przystań i godziwe warunki w najtrudniejszym okresie życia każdego człowieka. Wierzymy w

Opatrzność Bożą i ludzką życzliwość.

Od dnia 8 września 1992 r. Zespół nasz przekształcił się w samodzielny Fundację i został zarejestrowany pod nazwą – Fundacja Opieki nad Osobami Potrzebującymi Pomocy "Ognisko Domo-we" w Suwałkach, ul. Emilii Plater 2 (przy parafii św. Aleksandra).

Przystąpiliśmy do opracowania planu koncepcyjnego i realizacyjnego naszych zamierzeń. Budowa domu zlokalizowana jest na terenie pokoszarowym przy ul. Pułaskiego.

Zainteresowanych zamieszkaniem w naszym Domu prosimy o kontakt w Biurze Fundacji w każdy wtorek i piątek w godz. 8.30 – 12.00.

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

Odpowiedzialność za słowo

dokończenie ze str. 2

nej. Cały problem w tym, aby rzeczywiście trafiła do biednych, a nie do różnych obiboków i cwaniaków.

Nie chciałbym, aby moja wypowiedź była odebrana jedynie jako atak na autorkę listu i obrona suwałskich władz. Sądzę, że zarówno autorka listu, która napisała go – mam nadzieję – z do-

brych pobudek, jak i władze miasta Suwałk, mają sporo do przemyślenia. Jednak nim kogoś zaatakujemy, należy wpierw sprawdzić (zapytać) o rzeczywiste fakty. Obecne władze – nie tylko suwałskie – czasami zasługują na krytykę, jednak odpowiedzialność za słowo musi dotyczyć nas wszystkich.

Jerzy Broc

Z PRAC KOMISJI ŁADU PRZESTRZENNEGO...
Z powodu braku kworum posiedzenie komisji w dniu 24 września br. nie odbyło się. Jak wygląda ład – każdy widzi.

Przewodniczący Komisji

"SZMARAGDOWE" JEZIORO

Ileż to na naszej ziemi pamiątek historycznych, ile miejsc ciekawych i pełnych tajemnic? Jak zamknięta księga leży ona przed nami i zdaje się prosić, byśmy zechcieli ją otworzyć i karta po karcie odczytać z niej fascynujące dzieje, poznać wydarzenia, zdarzyć daleko w głąb do "stronic" zapisanych przed milionami, miliardami lat. Każdy dzień, miesiąc, rok, tysiąclecie zostawiło na tej ziemi swój niezatarty ślad. Jak cudownie jest poznać alfabet tego zapisu. Jak podniecające jest czytanie z tej "księgi" i poznawanie zawartych w niej tajemnic.

Popatrzmy na jeden z tych zagadkowych fragmentów naszej ziemi. Oto przed nami piękne jezioro Boczne, nad które do niedawna nie docierał prawie nikt z przybywających na te tereny turystów. O sąsiednich Stańczykach wiedzieli wszyscy i każdy gołdapienin dostarczał o nich wielu, często fałszywych, informacji. Natomiast o tym jeziorze wiedzieli tylko miejscowi i bardzo rzadko ktoś obcy nad nie docierał, mimo że leży ono przecież tylko około 700 m od zajazdu w Stańczykach.

Jezioro Boczne – nazwane tak, bo leżało na uboczu – nad granicą z Prusami, w bok od jeziora Kościelnego, od pięknej rynny przeroślańskich jezior połączonych rzeczką Bludzią.

Jeżeli drogą od zajazdu w Stańczykach pójdziemy pod górę na stromy, południowy stok doliny, najpierw za jej krawędzią dostrzeżemy rowek starej granicy polsko-pruskiej. Dalej, za niewielkim zagajnikiem, otworzy się przed nami piękny widok na to tajemnicze jezioro. Ciągnie się ono około 3 km na południe i leży w głębokiej rynnie ograniczonej bardzo stromymi stokami, opadającymi wprost do lustra wody. Wzgórza leżące na krawędzi rynny wznoszą się na 67 m ponad powierzchnią jeziora. Niby ogromna szczelina w ziemi ciągnie się ta rynna na południe, w stronę Przerośli, a jezioro w niej leżące jest trudno dostrzegalne nawet z odległości 50–100 m, jeśli podchodzimy do niego od wschodniej lub zachodniej strony. Strome zbocza, z rzadka porośnięte leszczyną, opadają wprost do tafli jeziora. Tylko od półno-

cy, od strony Stańczyk, brzeg jest stosunkowo łagodny. Od południa szeroka dolina, którą płynie mały Potok Młyński do jez. Kościelnego, jest zatarasowana żwirowym wzgórzem, przez które potok z trudem się przedziera. Rzut oka na dokładniejszą mapę topograficzną pozwoli nam stwierdzić, że poziom jeziora leży 17 m wyżej niż dno przebiegającej tuż obok doliny rzeczki Błędzianki w Stańczykach. Woda z jeziora nie odpływa jednak tam, na północ, gdzie spadek jest tak wielki, lecz na południe do jez. Kościelnego, z którego rzeczką Bludzią płynie dalej na północny wschód, aby w Puszczy Rominckiej, tuż przed

my po drodze liczne małe źródła na stokach rynny. To one zasilają krystalicznie czystą wodą jezioro. W czasie spaceru dostrzeżemy po drodze wiele innych, ciekawych zjawisk i obiektów przyrodniczych. Będą to liczne jary i wąwozy. Spotkamy potężne osuwiska i obrywy na stromych zboczach. Dostrzeżemy liczne olbrzymie głady narzutowe. Wąziutka płycizna brzegowa, o czystym, żwirowo-kamienistym dnie, z którego też wydobywają się źródlane wody, ma tylko 3–4 m szerokości. Tuż za nią dno załamuje się nagle i rozpoczyna się głębia, sięgająca nawet 37 m. W tych miejscach woda przy brzegu jest nie tylko czysta, ale i lodowato zimna nawet przy największych upałach, bowiem wypływając ze źródła, ma zawsze jednakową temperaturę, wynoszącą około 4,7°C.

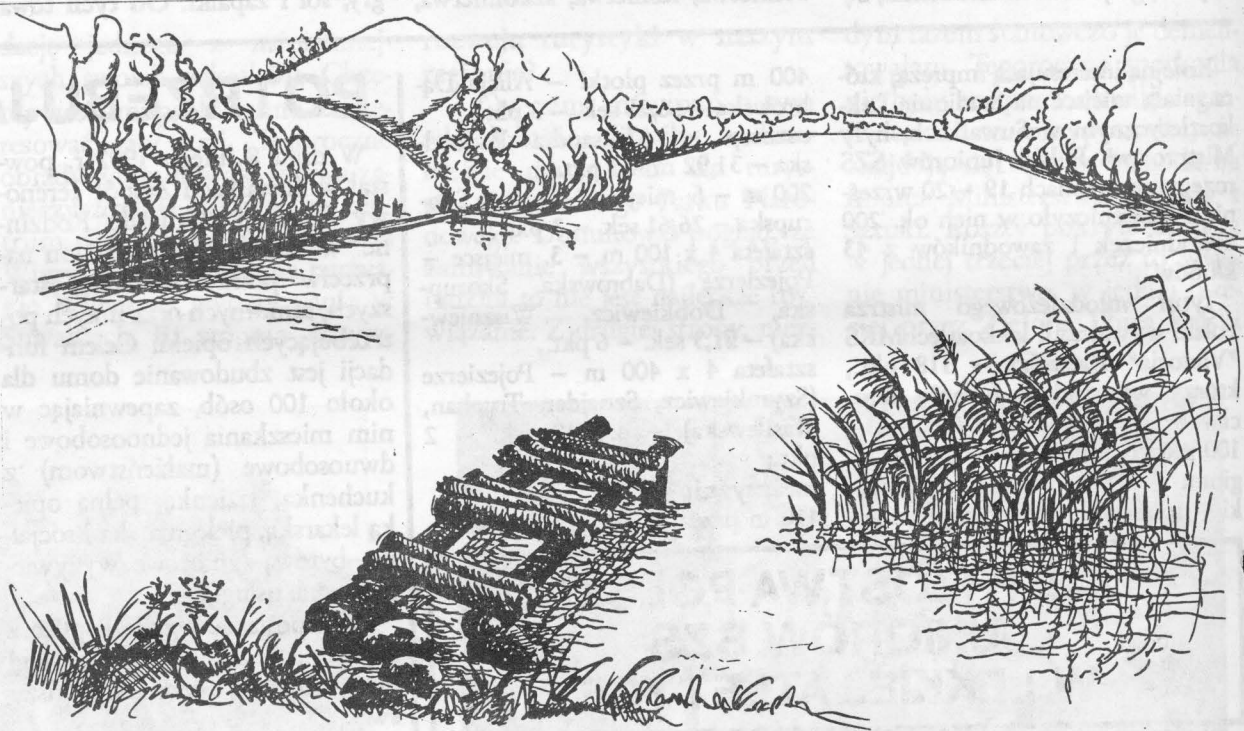
Niezwykle niebezpieczne są te miejsca dla kąpiących się. Tak łatwo można tu w trakcie kąpieli doznać szoku termicznego i utonąć na płytkiej wodzie, tuż przy

wie wybitną intensywność. Tak więc śmiało możemy je nazwać naszym "szmaragdowym jeziorem".

Spróbujmy wyjaśnić pochodzenie tej pięknej rynny jeziornej, niemal klasycznej w swoim naturalnym kształcie.

Oto przed tysiącami lat, kiedy ogromne cielsko lodowca pokrywało ten teren, intensywnie topniejąc w ocieplającym się klimacie, w miejscu dzisiejszej rynny znajdowała się w lodowcu szczelina, sięgająca aż do jego dna. W szczelinę tę wlewały się ogromne masy wód roztopowych, które z niewyobraźną siłą żłobiły pod lodowcem rynnę obecnego jeziora.

Następnie odpływały te wody na południe, najpierw do doliny Bludzi, potem Rozpudy i dalej do Biebrzy, i Narwi. Efektem gigantycznej pracy tych wód są również wielkie złoża doskonale przemytych piasków i żwirów eksploatowanych w okolicy Przerośli na tzw. Chaima Górze. To właśnie,



granicą połączyć się wreszcie z Błędzianką.

Głębokie jest to nasze jezioro, bo dno jego w paru miejscach położone jest 30, a nawet 40 m pod powierzchnią. Wodę ma czystą, bo nie dopływają doń prawie żadne zanieczyszczenia. Sprzyja temu fakt, że dopływ wód powierzchniowych ograniczony jest tu do niewielu okresowych strumyków i kilku rowków odwadniających okoliczne bagienka. Rodzi się w związku z tym pytanie: skąd bierze się woda w jeziorze, aby utrzymać jego prawie niezmienny poziom mimo stałego odpływu Młyńskim Potokiem? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy łatwo, jeśli pójdziemy ścieżką biegnącą wokół jeziora. Spotka-

samy brzeg. Zimą te miejsca są również bardzo niebezpieczne. Nawet w czasie najsolidniejszych mrozów lód nad źródłiskami jest bardzo cienki i słaby. Łatwo więc załamuje się pod ciężarem człowieka. Kiedy patrzymy na jezioro ze stromych krawędzi rynny, łatwo dostrzegamy jego dziwną, szmaragdową barwę. Spokojna tafla jeziora mieni się w słońcu odzieniem zieleni. Skąd ta dziwna barwa? Otóż wypływająca w źródłach woda, zasilająca jezioro, wynosi spod ziemi rozpuszczony tam wapień. Roztwór ten sam w sobie posiada seledynową, szmaragdową barwę, a jednocześnie stwarza doskonałe środowisko dla rozwoju charakterystycznych glonów chlorelli, które nadają tej bar-

one wyniosły te piaski spod lodowca, z jego cielska i z rozmywanych po drodze moren, a następnie złożył w tym miejscu, dostarczając nam doskonałego kruszywa budowlanego. Te same wody, tylko nieco później, gdy lodowiec wycofał się już dalej na południe, osadziły między bryłami martwych lodów, wypełniających dolinę Młyńskiego Potoku, piaski i żwiry, które dzisiaj tworzą charakterystyczny długi grzbiet – oz. Stoi dziś na nim stary dom młynarza i do niedawna stał tu również piękny, zabytkowy, drewniany młyn wodny, bezmyślnie zniszczony w czasie budowy szosy Linowo-Przerośl.

Mieczysław RATASIEWICZ
"Z bliska" nr 12/92



Z tym "ładnie" to chyba lekka przesada. Życie w partyzantce znacznie odbiegało od słów tej piosenki. Raczej pasowałaby inna: "... że nie jest tak na wojnie, jak jest w żołnierskim śpiewie...". Warunki były zgoła inne niż w wojskach regularnych. Dla przypomnienia różnym "kombatanom" chcę powiedzieć, że jednak były pewne "drobne" różnice między tym, co przeżywaliśmy my, a tym, co oni.

Cały czas byliśmy na linii frontu. Starcie z wrogiem i to zwykle znacznie silniejszym, nie mówiąc o różnicy w uzbrojeniu, groziło nam w każdej chwili. Nikt nas nie odsyłał na tyły dla wypoczynku, bo tyłów nie było. Zaostrzenie mieliśmy takie, jakie sami zdobyliśmy. Gdy przychodziła choroba, pomoc lekarska była rzadka i dorywcza, i to nie zawsze. Nie umniejszając zasług naszych sanitariuszek, zawsze ofiarnych i odważnych, mogły one udzielić w zasadzie tylko pierwszej pomocy. Szpitalem była w najlepszym razie melina, ale szczególnie gdy było ciepłej, wielu wolało przebywać przy oddziale. Tak było bezpieczniej i różniej. Warunki sanitarne – lepiej nie mówić. Latem pół biedy. Do mycia lub kąpieli był strumień lub jezioro. Zimą czasem udawało się dostać do wiejskiej "bani". Wyżywienie, szczególnie w większych oddziałach, nieregularne. Czasem, z reguły po udanych ak-

cjach, jedzenia i to urozmaiconego było w bród, np. słynny sylwester wyprawiany przez "Żwirkę" na przełomie 43 i 44 r., czasem "bryndza" i głód.

Konałiśmy ze śmiechu, gdy w latach siedemdziesiątych zwróciły się do mnie i nieżyjącego już niestety Julka Zielińskiego dwie suwalczanki z prośbą o wypełnienie ankiet. Pisały prace magisterskie na AWF, a promotor, nb. były akowicz z dywizji wołyńskiej, dał im temat: "Warunki sanitarne w oddziałach partyzanckich". Pytania niektóre były kapitalne, m.in. "życie seksualne: a) zorganizowane, b) dorywcze, c) przypadkowe". No cóż, jak to się mówi "w tym temacie" – raczej to trzęcie lub pełna asceza. Twórcę ankiety znałem zresztą jako niezle-

przytoczę:

Gorąco mi było, w uszach

szumiało

Pulsa jak młotem biły o skronie

"Ja mam karabin! Taki

prawdziwy!

Nie jestem więźniem! Ja się

obronię!"

(...) Nie czułem deszczu

i stałem w błocie,

Karabin czule ręką głaskałem.

Dziś nie pamiętam, co

mnie skusiło,

Bo zimną stal zamka

pocałowałem...

I nigdy przedtem i nigdy potem

Tak szczerze nikogo nie

całowałem,

Jak ten karabin kwietniowej

nocy,

Kiedy mu wierność

poprzysięgałem...

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) - AK

JAK TO NA WOJENCIE ŁADNIE...

go kawalarza.

Mimo tych przeciwieństw stan psychiczny był dobry. Szczególnie po pierwszych akcjach, gdy się okazało, że Niemcy nie są kuloodporni, natomiast odważni tylko przy dużej przewadze i to wobec bezbronnych, choć i tu były wyjątki. Każdy partyzant przeobrażał się psychicznie w momencie otrzymania broni. Przeształ być ściganym zającem, stawał się też wprawdzie ściganym, ale wilkiem, mogącym i odgryźć się, i zaatakować. Wiem to zresztą z własnego doświadczenia.

Bardzo ładnie ujął to mój kolega Stefan Gołębiczy – "Plaga", taki domorosły poeta, który jakoś wydostał się z obozu koncentracyjnego w Mauthausen i przyszedł wiosną 1944 do naszego oddziału. Pozwólcie, że fragmenty

Taki mieliśmy komfort – przy najmniej psychiczny. A co mieli łącznicy? Mieszkali wprawdzie wśród własnych rodzin, mieli lepsze warunki bytowe, ale w razie wpadki, a te niestety zdarzały się, byli bezbronni, łatwi do zidentyfikowania i tym samym narażali również swoje rodziny.

I pomyśleć, że jeszcze do połowy lat osiemdziesiątych ówczesne władze byłego ZBoWiD uznawały, zresztą z konieczności, kombatanctwo jedynie tych akowców, którzy byli w oddziałach.

Jak mieszkaliśmy? Różnie, zależnie od pory roku. Nasze zimy wymagają na stałe cieplejszych pomieszczeń. Domem przeważnie była ziemianka, zwana szumnie bunkrem. Kopało się dół o wymiarach 3-4 na 5-8 m, zależ-

nie od wielkości oddziału, głębokości na 3 m, pokrywało się go okrągłakami, na to warstwa świerkowych gałęzi, ziemia i mech. Do tego właz i otwór wentylacyjny lub dwa włazy i lekko wystawiona rura żelaznego piecyka. Całość w miejscach mało uczęszczanych, zamaskowana dodatkowo posadzonymi drzewami. Palić można było tylko oczywiście nocą. Zimą było tam z reguły dość ciepło, choć wilgotno. Niestety, taka budowla w momentach krytycznych przypominała pułapkę na myszy, o czym przekonałem się raz na własnej skórze.

"Żwirko" mieszkał bardziej komfortowo. Zabrał Niemcom w Gibach cały barak przeznaczony dla pospolitego ruszenia (Volkssturm) zatrudnionego przy wyrębie lasów i wkopał go niedaleko Dworczyńska do połowy w ziemię. Były tam dwie izby duże ogólne i pokoik dla sztabu. Spało się na piętrowych pryczach z desek lub żerdzi, czasem nawet na siennikach. Do przykrycia służyła kurtka lub płaszcz. Ubrania różne. Przeważnie cywilne, tylko z pasem, czasem zdobyczne niemieckie (sam większość czasu przechodziłem w mundurze żandarma), najwięksi szczęśliwcy posiadali mundury polskie.

Wiosną towarzystwo przenosiło się na "daczę", czyli do szałasów.

Piszę to wszystko, by choć trochę przybliżyć czytelnikom warunki i atmosferę tamtych dni, choć trudno w to się wczuć, gdy samemu tego się nie przeżywało. Jednocześnie, jak wspomniałem w swym przemówieniu 26 lipca w Gibach, chciałbym tym wszystkim, którzy krzyczą, jak to cierpieli w latach osiemdziesiątych, pokazać pewną proporcję przeżyć i zagrożeń. Chociaż... Czy to do nich dotrze?

Jerzy Klimko – "Topór"

Wybrał się dziadek z Suwałk do Warszawy w rodzinnych interesach. Sam został na świecie, żony nigdy nie miał, a siostry i bracia, choć ich było pięcioro – poumierali. Została tylko bratowa z wnuczką i to niestety aż w War-

bi tramwaju wybiega młody człowiek i tarasuje dziadkowi całe przejście. "Naparł na mnie całym ciałem tak, że musiałem się chwycić poręczy! Krzyczę więc – puść mnie, człowieku, bo spadnę!" – opowiada. Trwało to

cjusza i powiedział: "Sprawdź pan, czy portfel jest na miejscu!" Musiał krzyczeć, bo dziadek źle słyszy, ma 87 lat. Portfela nie było a wraz z nim całej emerytury. Prawie milion złotych i wszystkie dokumenty! – dziadek

tarł wreszcie do rodziny, zadzwonił telefon. Okazało się, że jego portfel z dokumentami (niestety, bez pieniędzy) znalazł się w koszu na śmieci w jakimś małym sklepiku. Na szczęście był tam adres i telefon warszawskiej bratowej...

Minęły już czasy, gdy zabierało się bogatym, a dawało biednym. Dziś okrada się już nawet tych najbiedniejszych i najslabszych. W domu siedzieć, drzwi zawrzeć, nikogo nie wpuszczać – a zamiast jechać do Warszawy – pójść do kościoła – to zdrowiej i bezpieczniej. (hw)

JAK DZIADEK DO WARSZAWY POJECHAŁ...

szawie. Wsiadł więc do pociągu, wysiadł w Warszawie i pokuśtykał z laską prosto na przystanek. Tramwaj numer 25, dobrze to pamiętał. Tramwaj przyjechał, dziadek wdrapuje się na schodki pierwszego wejścia, aż tu nagle z głę-

chwile, jakoś się w przejściu minęli, ów człowiek wysiadł, zaś nasz dziadek, głośno złorzecząc na warszawskie zwyczaje, wszedł do środka. Nie wszyscy w tym tramwaju byli tak źle wychowani, bo ktoś podszedł do powin-

wpadł w rozpacz, która poruszyła serca współpasażerów do tego stopnia, że dwóch z nich zaprowadziło naszego pechowca na policję, a nawet zaopatrzyło go w parę złotych na bilet. Gdy zmartwiony i zmęczony dziadek do-

SPIKER

Na suwalskim bazarze przy ul. Świerkowej, którym zawiaduje spółka "JANWIT", co chwilę można usłyszeć z radiowęzła różne komunikaty. Jeden z nich (powtarzany przez kilka dni bazarowych) zachęcał do kupienia roweru znajdującego się obok stanowiska spikera. Skorzystałem z tej oferty w dniu 29 sierpnia br. Młody spiker poinformował mnie, że właściciel roweru oddał się i trudno go "ściągnąć", ale jest upoważniony do przeprowadzenia transakcji. Po obejrzeniu roweru (jest świadek) i skróconym sprawdzeniu jego działania (bardzo ograniczonym ze względu na tłok panujący w hali targowej) wpłaciłem spikerowi uzgodnioną kwotę. Po wyjściu z hali i przecięnięciu się wśród bazarowiczów postanowiłem odjechać tym rowerem do domu. I tu spotkała mnie niemiła niespodzianka. Rower pod obciążeniem nie nadawał się do jazdy. Zniszczona wewnątrz tylna oś powodowała, że można było na tym rowerze jedynie przez moment pedałowac bez tzw. ciągu do przodu. A więc okazał się rekwizytem przydatnym np. dla cyrkowego clowna.

Na. Natychmiast wróciłem do spikera i po pokazaniu mu defektu, który czynił z roweru co najwyżej hulajnogę, zażądałem zwrotu pieniędzy. Spiker nie twierdził, że sprzedał mi dobry rower, ale poinformował, że pieniądze już przekazał właścicielowi, który znów stał się nieuchwytny (wszystko działo się w okresie nie dłuższym aniżeli pięć minut). Wcześniej twierdził, że ten znikający osobnik ma więcej rowerów do sprzedania, co sugerowało, że

obydwa dobrze się znają. Nadal przy mnie komunikat do byłego właściciela o zgłoszenie się do punktu spikerskiego, ale nikt się nie zgłosił. W tej sytuacji poinformowałem spikera, że ponieważ on zajmował się sprzedażą, więc pozostawiam mu swój adres i czekam na załatwienie tej całej sprawy. Przyjął to do wiadomości i przez dwa tygodnie nie dał żadnego znaku. Nawet nie czuł się zobowiązany do przeprosin i ewentualnego zwrotu swej "doli", jaką

mu z pewnością przekazał mityczny lub prawdziwy właściciel roweru. Rower oddałem do naprawy i pokryłem dość spore koszty reperacji. Na razie podaję jedynie fakty i nie komentuję tej transakcji z pracownikiem (współpracownikiem) spółki "JANWIT". A może jego spółkowi zwierzchnicy zainteresują się dodatkową działalnością swego spikera? Bo na razie nie podejrzewam, że "jaki pan, taki kram". (jb)

POJAWILI SIĘ CYGANIE...

Suwałki, tak – zdawałoby się – odległe od południowej granicy, także przeżyły najazd rumuńskich Cyganów. Widzieliśmy dzieci żebrzące na ulicach, stare kobiety zaopatrzone we wzbu-dzające litość tabliczki z napisami "Wysłałem ze szpitala, nie mam na chleb dla dzieci", dobrze odżywionych mężczyzn, błędzących po klatkach schodowych z karteczką z napisem: "Proszę o 30 tys. zł". Ostatnio Cyganie pojawili się we wsiach, nieraz bardzo odległych od Suwałk, zagu-

bionych w lasach, odległych od głównych dróg. Chodzą po domach, a to prosząc o wodę do picia, a to oferując do sprzedaży swetry. Czy są to ci sami Cyganie? – nie wiadomo. Nasza policja, ze względu na znane trudności osobowo-transportowe, niestety nie jest w stanie tego sprawdzić. A trzeba! Oto bowiem w jednej z małych wsi nad jeziorem Blizna, natychmiast po pojawieniu się tych ludzi, miało miejsce zupełnie niezwykle zdarzenie. Oto w biały dzień do małego domku letniskowego przy samej drodze dokonano zuchwałego włamania. Właścicielka była w tym czasie w pobliskim lesie, na

grzybach. Zerwano kłódkę, zniszczono drzwi, prawdopodobnie siekierą, i zabrano pieniądze, wszystkie dokumenty i co cenniejsze przedmioty. Działo się to podczas emisji "Dynastii". Sprawy napadu dobrze wiedzieli, że w tym czasie nic nie zdoła oderwać mieszkańców okolicznych domów sprzed telewizorów. Z tą niezwykłością tego wydarzenia to może przesada. Włamania do domków kempingowych zdarzają się tu nagminnie, ale dopiero zimą, kiedy okolica pustoszeje. Teraz i sezon nie ten a bezcelność wielka. Widocznie nie był to swojak... (hw)

(...) Wspomagany przez grono zapaleńców organizuję agencję kolekcjonerską, ułatwiającą podobnym do nas pasjonatom wymianę doświadczeń i uzupełnianie gromadzonych zbiorów. Wstępny warunek powodzenia całego przedsięwzięcia jest zebranie zgłoszeń możliwie wielu zainteresowanych. Staramy się więc wykorzystać wszelkie szanse rozszerzenia naszego "banku informacji", nie ukrywając, że nie stać nas na metodę najprostszą i najmniej zobowiązującą – na płatną kam-

ma pocztą gratisowy egzemplarz naszego biuletynu. Czytelnikowi, który dołączy do treści list krótkiego ogłoszenia związanego z własnym hobby, obiecujemy dodatkowo bezpłatną publikację jego anonsu. Osobom, które zechcą zastrzec personalia do wiadomości agencji, zapewniamy pośrednictwo w wymianie korespondencji.

Na tych samych warunkach każdy z Czytelników może ogłosić zamiar odstąpienia czy oddania w dobre, kolekcjonerskie ręce wszystkiego tego, co od

Rynek żyje swoim życiem. Wbrew zapowiedziom różnych ministrów cukier nie tanieje i w ostatni piątek kosztował na rynku 11 tys. zł za kilogram, a nie paczkowany nieco taniej. Mąka w cenie 6.500 – 6.800 zł za kg, kasza 5.000 – 5.500. Nadal brak płatków owsianych i jęczmieniowych – tego, czym żywią się najubożsi, których przybywa w

tempie piorunującym. Jajka 1000 – 1100 zł za sztukę, pomidory 4 – 6 tys., gruszki 9 tys., jabłka już od 5 tys. za kg. Ziemniaki 2 – 2,5 tys. Mięso w pełnym wyborze już od 17 tys. zł za kilogram. Największy popyt na kości, za które żąda się już 5 – 7 tys. zł za kilogram. Mówi się, że to dla psa. (hw)

RYNEK

Listy

AGENCJA KOLEKCJONERSKA

panię ogłoszeniową.

Nie chcemy ograniczać działalności agencji do najpopularniejszych dziedzin zbieractwa. Przeciwnie, kolekcjonerstwo pojmujemy szeroko, a naszą ofertę kierujemy do wszystkich zbieraczy, niezależnie od specjalności i zaawansowania. Za Państwa pośrednictwem chcemy więc prosić zainteresowanych o podstawowe informacje o nich samych i o ich zbiorach.

Każdy zgłaszający się otrzy-

dawna zawadza mu w szufladzie czy na strychu, a co dla innych może okazać się długo poszukiwanym skarbem. Tu istotne zastrzeżenie: agencja nie prowadzi działalności handlowej, więc sami nie skupujemy i nie wyceniamy walorów kolekcjonerskich.

Listy prosimy adresować: Agencja Kolekcjonerska "Kolja"

31-420 Kraków 73, skr. 18

(...)

Z poważaniem i nadzieją
Maciej Pawłowski

II Zjazd Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich-Policji Muncypalnych odbył się w dniach 24 – 25.09.1992 r. w Warszawie.

Uczestniczyło w nim 97 komendantów. Podczas obrad dokonano podsumowania dotychczasowej działalności oraz wybrano nowy Zarząd Rady Krajowej.

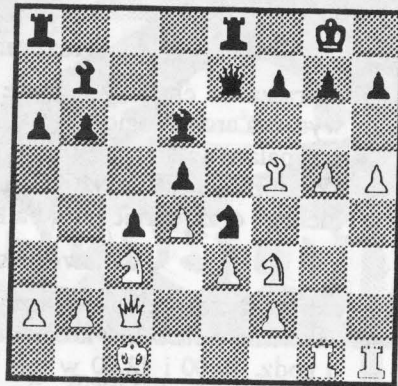
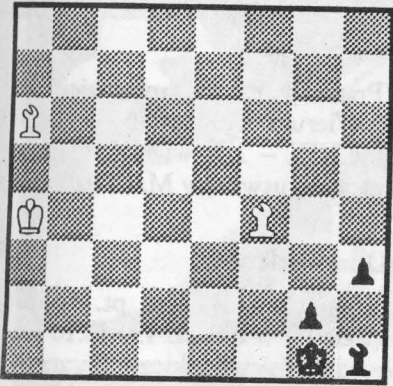
Prefektem został komendant Straży Miejskiej ze Świnoujścia – Adam Kalejta. Podprefektami zostali: komendant Straży Miejskiej w Bytomiu – Jadwiga Ochojska i komendant Straży Miejskiej w Stargardzie Gdańskim – Tadeusz Pepliński. Pozostali członkowie zarządu to: komendant Straży Miejskiej ze Świdnicy – Przemysław Perz oraz komendant Straży Miejskiej z Czeszochowy – Artur Hołubiczko.

Zjazd wybrał członków komisji: rewizyjnej, legislacyjnej kwartmistrzowskiej i szkoleniowej. Sekretarzem Komisji Rewizyjnej został suwalski komendant Straży Miejskiej – Jan Rusnowski.

Podczas obrad podjęto uchwałę w sprawie działalności Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich-Policji Muncypalnych przy Związku Miast Polskich.

Ponadto zobowiązano Zarząd do podjęcia działalności w celu sprecyzowania rozwiązań prawnych, regulujących funkcjonowanie Straży Miejskich.

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 40a – za 8 pkt.
Posunięcie białych – mat w 8 ruchach.

Zadanie nr 40b – za 5 pkt.
Wskażać najlepsze posunięcia białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

Szachowy Jubileusz "Tygodnika Suwalskiego"

Święto "Tygodnika Suwalskiego" środowisko szachowe uczciło rozegranie turnieju o Puchar Prezydenta Suwałk. W zawodach wzięło udział 51 osób oraz komputer. Uczestnicy reprezentowali następujące kluby:

- MDK Suwałki – 24 osoby,
- MDK Białystok – 12 osób,
- Hańcza Suwałki – 4 osoby,
- Kamena Suwałki – 4 osoby,
- Prywatny Klub Szachowy Zb. Kielana – 4 osoby,
- PRIM Ełk – 3 osoby.

W zdecydowanej większości była to młodzież (38 osób). Najmłodszym uczestnikiem był 7-letni Filip Bargłowski – uczeń kl. I SP nr 10 w Suwałkach, który w pierwszym w swoim życiu turnieju zdobył 2,5 pkt. z 7 partii, uzyskał ranking 1263 pkt. i otrzymał V kat. szachową.

Najstarszym zawodnikiem był p. Jerzy Rudzki (Kamena Suwałki), który liczy sobie już 68 lat (zdołał w turnieju 4 pkt. i uzyskał ranking 1750 pkt.).

Po raz pierwszy wzięli udział w turnieju zawodnicy z Prywatnego Klubu Szachowego Zbigniewa Kielana z Suwałk. Są to jeszcze bardzo młodzi zawodnicy (po 10 lat) i brakuje im doświadczenia

turniejowego. Niemniej jednak Paweł Kielan (10 lat) uzyskał w zawodach 3 pkt. i ranking 1257 pkt., a więc również zdobył V kat. szachową.

Komputer IBM z programem R. Langa wersja 2.11 grał tym razem z czasem po 15 sek. na posunięcie, sprawiając szachistom spore kłopoty. Obronną ręką z rywalizacji z maszyną (choć nie bez trudności) wyszli jedynie startujący w zawodach dwaj kandydaci na mistrzów – Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk) i Jerzy Ciruk (Hańcza Suwałki). Zawodnik suwalski uzyskał gorszą pozycję, lecz mimo "spadającego czasu" zdołał złapać komputer na wiecznego szacha i partia zakończyła się remisem. Natomiast A. Plesiuk przeszedł do nieco gorszej końcówki wieczowej (z pionem mniej), ale dla komputera została już tylko 1 min. czasu i zgodnie z ustaleniami regulaminowymi nastąpiła zmiana czasu na 2 sek. na posunięcie. Przy tak krótkim czasie komputer grał słabo – przeciwnik zdołał awansować swego piona i wygrał. Niemniej jednak komputer w turnieju zdobył 5,5 pkt. z 7 partii i uzyskał ranking 2046 pkt. (I kat.).

Oto zawodnicy, którzy zdobyli nagrody w turnieju:

Punktacja generalna:

1. Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk) – 6,5 pkt.,
2. Jerzy Ciruk (Hańcza Suwałki) – 5,5 pkt. (23,5),
3. Komputer – 5,5 pkt. (23,0),
4. Marcin Bilbin (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (21,5),
5. Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (21,5),
6. Jarosław Zdanczewicz (Kamena Suwałki) – 5,5 pkt. (20,5),
7. Sławomir Żukowski (Kamena Suwałki) – 5 pkt.;

Juniorzy (14 – 16 lat):

1. Marcin Bilbin (MDK Suwałki) – 5,5 pkt.,
2. Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 5,5 pkt.,
3. Rafał Grabek (MDK Suwałki) – 5 pkt.;

Młodzicy (11 – 13 lat):

1. Konrad Andruszkiewicz (MDK Suwałki) – 4,5 pkt. (19,5),
2. Jan Kondrusik (MDK Białystok) – 4,5 pkt. (18,5),
3. Marcin Orłowski (MDK Białystok) – 4 pkt.;

Dzieci (10 lat i młodszy):

1. Przemysław Cyluk (MDK Białystok) – 4 pkt.,
2. Adam Pawlak (MDK Białystok) – 3,5 pkt. (20,5),
3. Kamil Grycel (MDK Suwałki) – 3,5 pkt. (18,0);

Juniorki:

1. Anna Klimaszewska (MDK Białystok) – 4 pkt.,
2. Marta Karpik (MDK Białystok) – 3 pkt. (18,0),
3. Dominika Socha (MDK Białystok) – 3 pkt. (12,5).

Nagrody w turnieju ufundowali:

- Prezydent Suwałk,
- Agencja Rozwoju Regionalnego "Arcs",
- Dom Towarowy "Promenada",
- Spółka Cywilna "Ajax",
- Przedsiębiorstwo Handlowe "Telmax",
- Zbigniew Kielan, Suwałki, ul. Chabrowa,
- Klub Szachowy MDK Suwałki,

a wręczali je na zakończenie turnieju wiceprezydent Suwałk – Piotr Hołdyński i redaktor naczelny "Tygodnika Suwalskiego" – Zygmunt Gałaszewski, którzy w oczekiwaniu na ustalenie miejsc w poszczególnych ka-

tegoriach wiekowych rozegrali między sobą partię szachową na dobrym poziomie (gra była wyrównana – wyniku nie odnotowaliśmy).

Mikołaj Bura

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach

- Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73-93) zatrudni sprzedawców akwizytorów.
- Stolarzy zatrudnią: PPUH "Larix" p. Wojciecha Dargiewicza (ul. Żeromskiego, tel. 53-82), Zakład Stolarski p. Zaborowskiego (ul. Rzemieślnicza 2, tel. 613-29), Zakład Stolarski "Monika" p. Jerzego Wasilewskiego (ul. Rzemieślnicza 12), Zakład Stolarski p. Kamila Pawłowskiego w Białej Wodzie.
- PTSB "Transbud" (ul. Północna 23, tel. 59-79) zatrudni mechanika, spawacza, kierowcę, operatora dźwigu.
- Zakład Budowlany p. Jana Zaręby (ul. Nowomiejska 8/18, tel. 61-596) zatrudni murarzy – tynkarzy.
- Zakład Usług Leśnych "PAM-KON" p. Wojciecha Korzuna (ul. Noniewiczza 40 B/76) zatrudni pilarzy motorniczych.
- "Interpegro" S.A. (ul. Reja 63 D, tel. 20-70) zatrudni akwizytorów – sprzedawców.
- Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy "Prima" (ul. Sejneńska 34, tel. 41-71) zatrudni masarza wędliniarza.
- Przedsiębiorstwo "Domteks" (ul. Waryńskiego, 26, tel. 41-25) poszukuje samodzielną księgową.
- Rejon Energetyczny (ul. Piaskowa, tel. 42-17) poszukuje inżyniera elektryka.
- Zakład Cukierniczy p. Pawła Gałańczuka (ul. Konopnickiej 10, tel. 56-83) zatrudni cukiernika.
- Spółka "Litpol" (ul. Sejneńska 24, tel. 35-44) zatrudni lakiernika, myjacza i pakowacza.
- Przedsiębiorstwo Remontowe Budownictwa Ogólnego (ul. Przytorowa 2, tel. 42-71 w. 15) poszukuje kierownika budowlanego.
- Przedsiębiorstwo "COM-PRI" (tel. 54-67) zatrudni elektromontera.
- Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Sejnach (ul. 22 Lipca 10) poszukuje psychologa.
- Apteka św. Michała w Sejnach (ul. Waryńskiego 7) poszukuje technika farmacji.
- Agencja Usługowo-Szkoleniowa Renowacji Wani w Warszawie (Al. Niepodległości 9/11 m 35, tel. 48-15-77) zaprasza na kursy renowacji wani.

Mieszkanie 60 mkw., ul. Korczaka,

I piętro, z telefonem,

tanio sprzedam.

Wiadomość: tel. 61-200 po 20.00.



WINOGRONA NIE TYLKO NA WINO

Na naszych działkach i w ogródkach przydomowych coraz powszechniejsze stają się winogrona. Nie są wprawdzie tak dorodne jak te z importu, ale również zdrowe i smaczne, i co najważniejsze – wyhodowane przez nas. Ambitniejsi uprawiają szlachetną winorośl pod folią i choć plony nie są zbyt wysokie, owoce wyglądem nie ustępują tym zagranicznym.

Winogrona, jak sama nazwa wskazuje, służą głównie do produkcji wina. Narody basenu Morza Śró-

dziennego znają je od wieków. Z ich zbiorem związane były różne święta, a opiekowali się nimi specjalni bogowie: Dionizos w Grecji i Bacchus w Rzymie. Poeci poświęcali winogronom i produkowanemu z nich winu najpiękniejsze strofy swych wierszy (nie darmo wszak się mówi – kobieta, wino i śpiew).

Wykorzystanie winogron dla zdrowia – to czasy późniejsze. Już w Średniowieczu sok z winogron i gałązki winorośli stosowano jako

środek przeciw chorobom oczu, wysypkom, krwotokom, chorobom skóry i chronicznemu zatwardzeniu. Ponieważ winogrona zawierają dużo cukru gronowego, który przenika bezpośrednio do krwi, działają wzmacniająco na organizm i pomagają szybko regenerować siły, mają pozytywny wpływ na krwiotętność i system naczyń. Należą też do nielicznych owoców zawierających jod, ważny dla funkcjonowania tarczycy. A poza tym są smaczne i ułatwiają trawienie.

Surówka

z kwaszonej kapusty z winogronami

0,5 kg kwaszonej kapusty, 25 dag winogron, 4 łyżki oleju słonecznikowego lub oliwy, jabłko, pół łyżeczki startej skórki cytrynowej, cukier puder.

Kapustę lekko odciskamy, kroimy i doprawiamy do smaku cu-

krem pudrem, olejem i skórką cytrynową. Dodajemy do niej obrane i pokrajane w paseczki lub kostkę jabłko oraz umyte i zdjęte z kiści winogrona. Delikatnie mieszamy. Podajemy do mięsa, np. pieczeni wieprzowej, pulpetów, kotletów mielonych.

Galaretka piankowa z winogronami

30 dag winogron, 2 cytryny, 2 szklanki cukru, kieliszek winiaku, kieliszek wina, 3 łyżeczki żelatyny w proszku.

Winogrona płuczemy, zdejmujemy z kiści, osączamy na sicie. Cytryny szorujemy szczotką, parzymy i ścieramy skórkę na tarce. Następnie wyciskamy z nich sok. Z cukru i półtorej szklanki wody zagotowujemy syrop. Zdejmujemy z ognia, przelewamy do miski, dodajemy do niego sok cytrynowy. Żelatynę rozpuszczamy w łyżce wody (w gar-

nuszku w kąpieli wodnej), łączymy z syropem cytrynowym. Studzimy mieszając od czasu do czasu. Do chłodnego już dodajemy wino i winiak. Z zamrażalnika wyjmujemy nieco lodu, ustawiamy na nim miskę i ubijamy jej zawartość trzepaczką do piany lub mikserem, aż powstanie biała pianka i zacznie tężeć. Przygotowane winogrona dodajemy do tężejącej pianki; całość rozlewamy do miseczek lub pucharków i wstawiamy do lodówki, aby pianka stężała na dobre.

Pieczeń wieprzowa z winogronami

Ok. 1,5 kg szynki wieprzowej, 1 kg białych winogron, szklanka wina jabłkowego, kieliszek "Złotej Jesieni", 3 łyżki oliwy, łyżka masła, 3 cebule, szklanka śmietany, tymianek, rozmaryn, majeranek, sól, pieprz.

Opłukany, ładny kawałek mięsa nacieramy marynatą ze "Złotej Jesieni" zmieszanej z łyżką oliwy, solą, pieprzem i ziołami; pozostawiamy na trzy godziny. Po upływie tego czasu rozgrzewamy w brytfance pozostałą oliwę, wrzucamy do niej pokrajaną w plasterki cebulę (powinna się "zeszkląć"), a następnie wkładamy

mięso. Obrumieniamy ze wszystkich stron. Dodajemy masło, wino i resztę marynaty. Dusimy pod przykryciem, aż mięso będzie miękkie. Pod koniec duszenia dodajemy opłukane winogrona (zdjęte z kiści) i krótko dusimy wszystko razem. Tuż przed podaniem krajemy mięso w plastry, sos zaś zaprawiamy śmietaną. Podajemy z ryżem na sypko lub ziemniakami purée.

Chciałabym polecić również Paniom przepis na marynowane winogrona, który znajdziecie w ostatnim numerze "Poradnika Domowego". Takie winogrona znakomicie nadają się do dekoracji mięs, wędlin i sałatek. Polecam.

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910", "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej" oraz "Knut Olof Falk".

Wojewódzki Dom Kultury

zaprasza na spektakl Olsztyńskiego Teatru Lalek pt. "Nim zakwitną stokrotki", który odbędzie się w dniach 15–16.10 br. o godz. 10.00 i 12.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego. Szczegóły – tel. 44–36;

organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta. Szczegóły – tel. 44–36.

Galeria "Chłodna 20":

wystawa malarstwa Jacka Strzódki.

Suwalski Teatr Animacji

zaprasza 4 października o godz. 19.00 na koncert laureatów Spotkań z Poezją K. I. Gałczyńskiego oraz na wystawę "Kobieta i mężczyzna" (meil art) ze zbiorów Zbigniewa Mieruńskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA" i Gerarda Kwiatkowskiego–Bluma "Konstytucja".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

30.09–2.10 – "Odnaleźć siebie" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

1.10 godz. 17.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy – "Pożegnanie jesieni", reż. M Treliński.

PPKS w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 100, informuje,

że przyjmuje oferty na wykonanie robót budowlanych w ramach organizacji dworca PKS w Suwałkach przy ul. Utrata. W ofercie prosimy podać wysokość 1 rg, kosztów ogólnych, zysku, transportu. Ewentualne oferty prosimy przesyłać na adres PPKS Suwałki w terminie 14 dni od daty zamieszczonego ogłoszenia.

**Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy
Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych
wspólnie z Przedsiębiorstwem Kompleksowej Obsługi
Procesu Inwestycyjnego "Com-Pri"
w Suwałkach**

oferują sprzedaż

mieszkań typu M-3 i M-5 w cenie od 2.900 do 3.300 tys. zł/mkw. powierzchni użytkowej za gotówkę i na kredyt hipoteczny – do zamieszkania już w październiku br. na osiedlu Północ IV.

Blisze informacje można uzyskać pod numerem telefonu 54-67 lub w biurze przy ul. Utrata 2 A – XI piętro.



ZARZĄD MIASTA w Suwałkach ogłasza

przetarg nieograniczony sprzedaży na własność następujących nieruchomości mienia komunalnego:

- 31 działek zabudowy wolno stojącej położonych na os. Zielona Górka II, powierzchnia od 513 mkw. do 651 mkw., K.W. 16734, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium w wysokości 3 mln zł,
- 4 działki zabudowy szeregowej położonych na os. Zielona Górka I, powierzchnia od 187 mkw. do 563 mkw., K.W. 5423, cena wywoławcza 1 mkw. - 50 tys. zł, wadium - 2 mln zł,
- działek: nr 32686/2 o pow. 0,1492 ha i nr 32686/3 o pow. 0,2946 ha z przeznaczeniem pod zabudowę produkcyjno-usługową, położonych przy ul. W. Polskiego, cena wywoławcza odpowiednio 70 mln zł i 140 mln zł, wadium - 7 mln i 14 mln zł, K.W. 28458.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w podanej wysokości. Termin wpłaty wadium upływa w dniu 15 października 1992 r.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. A. Mickiewicza 1 w dniu 16 października 1992 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej (pok. 116).

Szczegółowych informacji dotyczących sprzedaży nieruchomości udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 w. 26.

**Zastrzega się prawo
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

Suwałki, ul. Bakalarzewska 19
tel. 70-16

Kotły na olej napędowy

Zakład Projektowania i Wdrożeń
ALEX DAN

poleca po cenach konkurencyjnych
montowane od dwóch lat na terenie
województwa suwalskiego
**kotły na olej napędowy
o mocy 23-73 kW**

- żeliwne - o dużej trwałości
- dostosowane do układów grawitacyjnych
- nie wymagają pompy obiegowej
- z niezawodną automatyką renomowanych firm Blowerm i Danfoos
- zapewniamy serwis i dostawę paliwa



**zadzwoń - poradzimy
i rozwiążemy fachowo
twój problem grzewczy**


70-16

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości zabudowanych położonych w śródmieściu Suwałk:

1) nieruchomość częściowo zabudowana budynkiem parterowym o funkcji usługowej w kształcie czworoboku i częścią budynku gospodarczego, położona przy ul. Waryńskiego 7 na działce nr 11060 o pow. 0,0938 ha, zapisana w K.W. nr 28350:

- pow. użytkowa budynku usługowego - ok. 370 mkw., wyposażony w instalację elektryczną, ogrzewanie piecowe i punkt wodny,
- pow. zabudowy części budynku gospodarczego - ok. 80 mkw.

Budynki murowane bez podpiwniczeń.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- działka - 201.000.000 zł
- budynek usług. - 128.000.000 zł
- cz. bud. gosp. - 38.000.000 zł
- Razem: 367.000.000 zł

2) nieruchomość częściowo zabudowana 2-kondygnacyjnym budynkiem zespolonym w kształcie litery "L", o funkcji administracyjnej, położona przy ul. Kościuszki 72 na działce nr 11037/7 o pow. 0,1576 ha, zapisana w K.W. nr 28111:

- budynek o pow. użytkowej ok. 800 mkw., pow. zabudowy - ok. 638 mkw. i kubaturze ok. 5352 m³, podpiwniczony, wyposażony w instalację elektryczną, ogrzewanie piecowe i częściowo instalację wodno-kanalizacyjną.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- działka - 394.000.000 zł
- budynek - 548.000.000 zł
- Razem: 942.000.000 zł

Budynki: usługowy z poz. 1 i administracyjny z poz. 2 są wpisane do rejestru zabytków.

Obie nieruchomości mogą być przeznaczone na cele handlowo-usługowe, gastronomiczne lub kulturalno-oświatowe.

Przetargi odbędą się w siedzibie ZBM w Suwałkach przy ul. Noniewiczza 3, pok. 22, w dniu 2 października 1992 roku: o godz. 10.00 dla poz. 1 i o godz. 12.00 dla poz. 2.

Wadium w wysokości:

- 30.000.000 zł dla nieruchomości z poz. 1,
 - 50.000.000 zł dla nieruchomości z poz. 2, należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie dowodu wpłaty.
- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Bliższe informacje można uzyskać w ZBM, pok. nr 22 lub telefonicznie - tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

GAZ

tanio zamówisz

w godz. 7.00 - 20.00, soboty 8.00 - 14.00.
Suwałki, tel. 44-62

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam ładę 1500 (2107), rocznik 1989, tel. 21-61 po godz. 18.00.

Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel. 72-46.

Sprzedam stara (nabywcy oferują pracę zarobkową). Wiadomość: Suwałki, ul. Miła 7.

TVP 30 IX - 6 X 92

ŚRODA

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Tiron we krwi" - film fab. prod. japońskiej (powt.)
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
- 13.00 Powstanie w fotografii
- 13.30 Katalog zabytków
- 13.40 Pegaz młodych
- 14.05 Historia polskich przekładów Biblii
- 14.30 Teatr Telewizji - A. Mickiewicz "Pan Tadeusz", ks. III
- 15.30 Dzieła, arcydzieła, kicz
- 15.35 Szkoły w Europie
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "A vista" - quiz muzyczny oraz film prod. angielskiej z serii "Oddział dziecięcy"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Syn wyspy" - serial prod. USA (ost.)
- 18.15 Akademia zdrowego ciała
- 18.40 "My i świat" - magazyn
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport
- 2.00 Magazyn sejmowy
- 22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 "Z biegiem lat, z biegiem dni" - serial TP

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Pikarze" - serial prod. japońskiej
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 "Żywy George'a" - film dok. prod. angielskiej
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 17.20 Ekostres
- 17.40 Sposób na starość
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pikarze" - serial prod. japońskiej (powt.)
- 19.00 Panorama
- 20.05 Ekspres reporterów
- 20.05 Studio teatralne "Dwójki" - James Joyce "tak chce tak"
- 23.45 "Dzień z ciotem" - film Piotra Szulkina
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Columbo" - serial prod. USA
- 11.10 "Fama '92" - reportaż I. Paczkowskiego
- 11.30 Wojskowy program dokumentalny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.30 Film dokumentalny
- 13.25 Szkoła zdrowia Makarego Sieradzkiego
- 13.40 "Kraina jidwabiu" (1) - film dok. prod. chińskiej
- 14.00 Mieszkamy w Polsce
- 14.25 Dookoła świata
- 14.45 Nie tylko dinozaury
- 15.10 "Zwierzęta świata" - film dok. prod. angielskiej
- 15.45 Przez lądy i morza
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Program dla młodzieży: "Kwant"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Sława" - serial prod. USA
- 18.10 "Takie kiedyś były zabawy" - wspomina Szymon Kobylifski
- 18.20 Program kabaretowy
- 18.35 Magazyn katolicki
- 19.00 Łęczowy Mini-Box

- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Columbo" - serial prod. USA
- 21.35 Tyłko w "Jedynce"
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Wódka pozwoli żyć
- 23.55 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 "Koncert Roberta Palmera" - film prod. angielskiej
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Aktualności "Dwójki"
- 16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 17.20 Wspólna Europa
- 17.50 Rozmowy o rzeczyniospolitej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 18.55 Europuzle
- 19.00 "Odlotcieć stąd" - serial prod. USA
- 19.45 Międzynarodowy Dzień Muzyki - transmisja koncertu
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Teatr Sensacji: "Akcja V"
- 22.45 Bez znieczulenia
- 23.00 "Czerwona dynastia" - film dok. prod. angielskiej
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

PIĄTEK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Zaplombowany pociąg" (1) - film fab. prod. niemiecko-włosko-austriackiej
- 11.45 Klub samotnych serc
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Tyłko u nas
- 12.55 Temat dnia
- 13.00 "Jak to jest w Anglii?" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.30 Temat dnia
- 13.35 Warszawa zaprasza - przegląd najciekawszych imprez kulturalnych
- 13.50 Teleplastikon
- 14.10 Dokument trochę inny
- 14.40 Odpowiem na każde pytanie
- 14.55 Euroturystyka
- 15.10 Być tutaj
- 15.25 Temat dnia
- 15.30 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.50 Jaka szkoła?
- 16.00 Program dnia
- 16.05 "Ciuchcia" - program dla dzieci oraz film z serii "Tao, tao"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Triumf cywilizacji zachodniej" - serial dok. prod. angielskiej
- 18.15 Każdy ma prawo
- 18.30 Program rozrywkowy
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Zaplombowany pociąg" (1) - film fab. prod. niemiecko-włosko-austriackiej
- 21.55 Program publicystyczny
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 "Kroniki amerykańskie" - serial dok. prod. USA
- 23.30 Koncert muzyki gospel
- 0.25 "Siódemka" w "Jedynce"
- 1.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Wojownicze żółwie Ninj'a" - serial anim. prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 "Koncert UB 40 i Roberta Palmera" - film dok. prod. angielskiej
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 17.20 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 "Benny Hill" - angielski program ro-

- zrywkowy
- 22.15 "Lata świetlne" - film fab. prod. szwajcarsko-francuskiej
- 0.05 Panorama
- 0.15 Superkoncert "Lou Reed New York" - koncert w Montrealu
- 1.40 Zakończenie programu

SOBOTA

PROGRAM 1

- 7.25 Program dnia
- 7.30 Wieści
- 8.00 Rynek-agro
- 8.20 Z Polski
- 8.35 Wzdostko o działce
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
- 9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
- 10.50 Język angielski dla dzieci
- 11.00 Magazyn 60/90
- 11.30 Sobotnie rendez-vous
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Eko-echo
- 12.25 "Podróż na celulozoidzie" - film dokumentalny o Peru
- 13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
- 14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Michał Bałucki "Grube ryby"
- 15.40 Zaproszenie do Teatru Telewizji na poniedziałkową premierę "Gdy rozum śpi" Antonio Buero Vallejo
- 15.50 Sobotnie rendez-vous
- 16.40 Teatr Telewizji: "W życiu jak w teatrze"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Domek na prerii" - serial prod. USA
- 18.15 "Węzelnik zielony" - teleturniej
- 18.30 Pegaz
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Na wariackich papierach" - pilot serialu kryminalno-komediowego
- 22.00 Kariery, bariery
- 22.45 Wiadomości
- 22.55 Sportowa sobota
- 23.15 "Ilustrowany człowiek" - thriller prod. USA
- 0.55 Program rozrywkowy
- 2.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Magazyn wojskowy
- 8.00 Panorama
- 8.05 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
- 9.05 "Ona" - magazyn dla kobiet
- 9.25 Powitanie
- 9.30 "Tacy sami" - program w języku migowym
- 9.50 Magazyn przechodnia
- 10.00 Wspólnota w kulturze
- 10.30 "Artysta i jego świat" - film dok. prod. angielskiej
- 11.00 Młodzieżowa Akademia Filmowa przedstawia kino polskie
- 11.30 "Klub Yuppies?" - program dla młodzieży
- 12.00 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
- 12.30 "Auto" - magazyn
- 13.00 Sport
- 13.50 Misz-masz
- 14.20 "Róża, co chcesz" - program J. Owsiaka
- 14.40 Style w modzie
- 15.00 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.30 Lekarz domowy
- 15.50 Powitanie
- 15.55 Film dokumentalny
- 16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Pełna chata" - serial prod. USA
- 17.05 Violetta Villas w Ciechocinku
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 Akademia Polskiego Filmu: "Dom bez okien" - film obyczajowy
- 20.30 Wielki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Neptun TV przedstawia
- 22.05 "Mąż pani ambasador" - serial prod. francuskiej
- 23.05 "Rivenalia'92" - przegląd kabaretów
- 24.00 Panorama
- 0.10 "Jarocin'92" - fragmenty koncertu
- 0.35 Zakończenie programu

NIEDZIELA

PROGRAM 1

- 6.55 Program dnia
- 7.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dok. prod. francuskiej

- 7.45 Rolnictwo na świecie
- 8.00 Przystanki codzienności
- 8.20 Notowania
- 8.45 Polskie zoo (powt.)
- 9.00 Film dla dzieci: "Zamek Eureka" - serial prod. USA
- 9.25 Teleranek
- 9.50 "Dzieci z ulicy Degrassi" - serial prod. kanadyjskiej
- 10.15 Język angielski dla dzieci
- 10.25 "W 80 dni dookoła świata" - serial dok. prod. angielskiej
- 11.35 Tydzień
- 12.20 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.45 Łęczowy Music-Box
- 13.30 Z kamerą wśród zwierząt
- 13.45 W starym kinie: "Kłamstwo Krystyny" - polski film archiwalny
- 15.30 Pięć i wanilia - "W krainie Zielonego Smoka i Śpiących Syren"
- 16.15 Country Ameryka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Dynastia" - serial prod. USA
- 18.20 7 dni - świat
- 18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarska
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Walter, człowiek niezwykły" - serial prod. francuskiej
- 21.05 Kabareta lista przebojów
- 21.50 Sportowa niedziela
- 22.35 Światowe spotkania
- 23.05 Kino Europejskie: "Jeszcze tylko ten las" - dramat wojenny prod. polskiej
- 0.35 Gdybym był królem
- 0.45 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia
- 8.00 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
- 8.25 Film dla niesłyszących: "Walter, człowiek niezwykły" - serial prod. francuskiej
- 9.20 Słowo na niedzielę
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Mini-lista przebojów
- 11.00 Poranek symfoniczny
- 12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. austriacko-węgierskiej
- 13.00 "Podróż w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. norweskiej
- 13.50 "Szczęśliwy rzut" - teleturniej
- 14.10 "Zwierzęta wokół nas" - "Podaj łapę"
- 14.40 "Przebież to znamy" - marsz wojskowy Franciszka Schuberta
- 15.00 Wydarzenie tygodnia
- 15.30 Godzina z Hanną Barberą
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
- 17.05 Festiwal w Edynburgu
- 17.35 Reportaż
- 18.00 Studio sport
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 "Noc w operze" - komedia prod. USA
- 20.10 Godzina szczerości
- 21.00 Panorama
- 21.40 Teleturniej
- 22.20 Recital Przemysław Gintrowskiego
- 22.40 "Brawo Petersburg" - przeniesienie spektaklu Teatru na Fontance
- 23.35 "Ta nasza młodość" - film dokumentalny
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Dla dzieci: Przedszkolny koncert życzeń
- 10.00 "Dynastia" - serial prod. USA
- 11.00 "Pierwsze 365 dni życia dziecka" - serial dok. prod. niemieckiej
- 11.30 "Młodzi i muzyka" - reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Język francuski
- 12.45 Palety - "Johannes Vermeer" - film w wersji francuskiej
- 13.15 Język niemiecki
- 13.45 "Kompozytor i jego miasto" - film w wersji niemieckiej
- 14.15 Język włoski
- 14.30 Język angielski
- 15.00 "All" - serial prod. USA
- 15.30 Prezentacje - gdy zawód jest pasją
- 16.00 Program dnia
- 16.05 "Luz" - program nastolatków
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "All" - serial prod. USA
- 17.50 Klub dobrej książki
- 18.10 Program satyryczny
- 18.20 Z Polski rodem
- 18.45 Czy po drodze nam z EWG
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji - Antonio Buero Vallejo "Gdy rozum śpi"
- 22.15 Reportaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 "Pogranicze w ogniu" - serial TP
- 0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. francusko-japońskiej
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Kolekcjoner
- 10.00 Język angielski
- 10.30 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Tajemnicze złote miasta" - serial anim. prod. japońsko-francuskiej (powt.)
- 17.20 Przegląd kronik filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 "Smok morski" - film fab. prod. angielskiej
- 20.30 W co się ubiorą polskie dziewczyny (problem polskiego przemysłu leki-kiego)
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial komediowy prod. USA
- 22.15 "XXVI Festiwal im. J. Kiepury - Krynica'92" - reportaż
- 23.10 Maraton trzeźwości
- 0.10 Zakończenie programu

WTOREK

PROGRAM 1

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Pogranicze w ogniu" - serial TP (powt.)
- 11.00 Giełda pracy, giełda szans
- 11.20 Przyjemne na okrytym
- 11.40 Gotowanie na ekranie
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Świat chemii
- 13.15 Kuchnia - światło
- 13.30 Fizyka półzartem - zimne światło
- 13.45 Rysuj z nami
- 13.55 "Surowce - węgiel" - serial prod. niemieckiej
- 14.10 Spokanania z cywilizacją
- 14.20 Co, jak i dlaczego?
- 14.30 Przybysze z Matplanety
- 15.25 My w kosmosie
- 15.40 Nasz Bałtyk
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Tiki-tak" oraz film z serii "Dennis wawidiak"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Krolik Bugs przedstawia" - serial anim. prod. USA
- 17.50 "Murphy Brown" - serial komediowy prod. USA
- 18.15 "Odołańska 10" - program historyczny
- 18.45 Wojskowy program dokumentalny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.10 "Gorączka złota" - komedia prod. USA
- 21.45 "Gra o pieniądze" - magazyn gospodarczy
- 22.25 Telemuzak
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Program katolicki
- 23.45 Powrót bardów
- 0.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Język włoski dla początkujących
- 10.15 Język angielski
- 10.30 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Panorama
- 16.40 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.55 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiera
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.50 Europuzle
- 19.00 "Chłopcy z ulicy Panisperna" - serial prod. włoskiej
- 19.50 Ad vocem
- 20.00 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
- 20.30 W co ubiorą się polskie dziewczyny (2)
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 "Kolo fortuny" - teleturniej
- 22.15 "Nico" - dramat kryminalny prod. USA
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

SZEPTANKI

Radny A. Wigierski powiększył grono artystów, którzy zasiadają w suwalskiej Radzie Miejskiej. Niedawno temu został zaangażowany (ze swoją toyotą) do serialu filmowego prod. fińsko-niemiecko-polskiej, który będzie emitowany w przyszłym roku w naszej telewizji. Odgrywa w nim rolę dzielnego policjanta. Niewykluczona jest dalsza kariera filmowa naszego radnego, w tym nagroda OSKARA, której przeznaczenie (po udzieleniu wywiadu na temat finansów miasta) jest oczywiste.

Prezydent Leszek Poźniak po raz pierwszy przybył na imprezę lekkoatletyczną (Mistrzostwa Polski SZS). Jak sam wyznał, w młodości był całkiem niezłym sprinterem. Być może wspomnienia spowodują, że będzie stałym kibicem i sponsorem królowej sportu. Zobaczyć lub przypomnieć sobie, jak się skacze wzwzry (awans), szybko biega (byle do przodu) lub rzuca (wszystko, gdy diabli biorą), każdemu może się

w życiu przydać.

Obraz Matki Boskiej w asyście orkiestry i kompanii wojskowej oraz zakonnika przeszedł długą drogę (sobota 19.09) centralnymi ulicami Suwałk. Cywile nie dopisali. Czyżby też potrzebny był rozkaz.

Senator Leszek Lewoc za swe zasługi dla suwalskiego sportu, a zwłaszcza lekkiej atletyki, został pochwalony nawet przez "miłujące" go "Krajobrazy", ale jednocześnie (dla wyrównania?) dołożono mu z innej beczki. Tę drugą część oceni sąd. Oby tylko ewentualnej przegranej nie musieliby opłacić czytelnicy.

Warto chyba przypomnieć tym, którzy decydują o terminie wypłat tzw. wierszówek i jednocześnie chomikują na koncie pieniądze, podstawową wiedzę z zakresu katechizmu. Grzech (czwarty) wołający o pomstę do nieba: Zatrzymywanie zapłaty pracownikom.

Przemilej redaktorce "GW" nie przypadła do gustu odpowiedź redaktora "HYDE PARKU" na list czytelnika, który pragnął, aby na wojewodę wybrać konia. Uważała, że należało zdecydowanie poprzeć tę propozycję. Łatwo się domyślić, że redaktorka zna lub ma takiego wałacha, który by sprostował temu poważnemu zadaniu. Prosimy więc o przesłanie bliższych danych przed podjęciem wspólnej akcji promocyjnej.

Gdy redaktor "HYDE PARKU" obejrzał fotoreportaż z uroczystości wydania 50. numeru "TS" i porównał je z obchodami związanymi z wydaniem 100. numeru, to się rozplakał. Zrozumiał głębię i trafność powiedzeń: "Z pustego nawet i SALO(A)MON nie potrafiłby nalać" oraz "Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie". Redakcję "TS" odwiedziło kilku wiernych i litościwych czytelników oraz radnych, utuliło i dodało otuchy. My też o nich nie zapomnimy.

W Widugierach (gmina Puńsk)

parafianie zaspawali drzwi swego kościoła. Miał to być protest przeciwko utworzeniu tam parafii. Rada parafialna poinformowała, że nie był to czyn wymierzony jako takim. Wydaje się, że bardziej wiarygodne by było, gdyby ten pobożny lud wszedł do wnętrza świątyni i zaspawał się środkiem. Po pewnym czasie mógłby już osobiście przedstawić ukochanemu Stwórcy swe problemy.

Wypowiedzi dwóch radnych (przewodniczących komisji RM) na łamach "TS" - R. Łapińskiego i A. Wigierskiego - pozwalają przypuszczać, że doceniają oni znaczenie sportu. Jest więc nadzieja, że już w następnym roku budżetowym znajdą się środki na utrzymanie i opłacenie konserwatorów na suwalskim stadionie lekkoatletycznym. Ponieważ na ten cel trzeba około 50% dotacji, jaką przeznaczają się na suwalską izbę wytrzeźwień, apelujemy do miejscowych pijaków o częstsze korzystanie z domowych pieleszy.

Listy Listy

Po połowce!

Jako bezrobotny zgłaszam propozycję, aby wszyscy pracowali na pół etatu. Realizacja mojego pomysłu pozwoli zapewnić wszystkim pracę. Co o tym sądzicie?

Jan Wolny,
osiedle Hańcza

- Pomysł ciekawy. Gorzej z podziałem pensji.

Wywiad "HYDE PARKU" z byłym sekretarzem partii (nazwisko i imię do wiadomości redakcji).

- Co Pan obecnie porabia?
- Przebywam na daczach w okolicach Suwałk. Pracuję tam cięż-

NOWA EPOPEJA?

ko, ponieważ piszę poetyckie dzieła literackie, które ma zamówić wypociny niejakiego i nijkiego A. Mickiewicza.

- Czy mógłby Pan zdradzić tytuł tego dzieła i ewentualnie przytoczyć chociaż pierwszą zwrotkę?

- W zasadzie nie udzielam żadnych informacji, ale dla tak cenio-

nego przeze mnie organu jak "HYDE PARK" zrobię wyjątek. Tytuł brzmi "Pan Towarzysz", a pierwsza zwrotka jest następująca:

"Partio! Organizacja moja! Ty jesteś jak zdrowie; Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto

cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie."

- Coś to mi przypomina, ale rzeczywiście zaczyna się pięknie. Może zdradzi Pan jeszcze kilka szczegółów?

- Pragnę jeszcze dodać, że dzieło będzie się składało z 12 ksiąg, w których m.in. opiszę uczty, ło-

wy, umizgi itp. Sądzę, że już najwyższy czas, abyśmy mieli nową epopeję narodową, która wejdzie w skład obowiązkowych lektur.

- Nie da się ukryć, że dotychczasowa epopeja już się nieco zestarzała i może warto ją wymienić. Na czym wobec tego będą w przyszłości wzorować się członkowie obecnej ekipy rządzącej?

- Jak to na czym? Czyżby nie znał Pan drugiego ważnego dzieła naszego wieszczca, a mianowicie "Dziadów"?

- Słyszałem o nim, ale wiem, że mimo zmieniających się ekip i systemów zawsze tak jest, iż nieliczni mają uczty, polowania i umizgi, a większość dzia-dowskie życie. Niemniej dziękuję za rozmowę.

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA